Nr 80. Kraków 7 Kwietnia — Piątek. Rok 1871.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne). Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 2
we Lwowie	złr. 21	złr. 5 c. 25	złr. 2 —
Poczta w państwie Austryackiem	24	6	2 c. 25
do Prus i Rzeszy niemieck.	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sgr. 15
Francyi i Anglii	fran. 108	fran. 27	fran. 10
Belgii, Włoch i Szwajcaryi	fran. 80	fran. 20	fran. 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny franco do Administracyi „Czasu“. — Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Prenumeratę przyjmują: W Krakowie: Biuro Administracyi „Czasu“ przy ul. Różanej w domu pod L. 423; Księgarnie: pp. J. Czecha w Rynku, Juliusza Wilda przy ul. Grodzkiej i handel p. M. Dworskiego w kamienicy ks. Jabłonowskiego w Rynku; tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, za co opłata należytości stęplowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „CZASU“ p. *Ant. Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu: Wny pułkownik *Winc. Raczkowski*, Rue du Pont de Lodi Nr 1. — Zaś tylko ogłoszenia: w Wiedniu „Neumarkt Nr 11“ w Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein i Vogler*, w Wiedniu *J. Rosenzweig* II. Körnergasse Nr 2 i *R. Mosse* — w Berlinie, Hamburg, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Comp.*

Kraków 6 kwietnia.

Przed niedawnym czasem mówiąc na tem miejscu o stanie rzeczy w Rumunii, wyraziliśmy obawę, że połowiczne usiłowania dyplomacyi europejskiej nie zdołają odwrócić burzy zbierającej się nad Dunajem. Najświeższe wypadki sprawdzają nasze przewidywania. W skutek nieporządków zaszłych w Bukareszcie, będących jednym z symptomatów anarchii i rozkładu, w jakim ten kraj się znajduje, gabinet upadł. Izby zostały rozwiązane, ks. Karol stanowczo chce abdykować, a Porta zabiera się do przywrócenia porządku w Księstwach.

Dla Austryi kwestya rumuńska jest kwestyą żywotną i powinna być rozważaną w myśl interesów austryackich, z wykluczeniem protektoratu wrogiego monarchii. W tym celu niepodległość Księstw zjednoczonych jest w danych warunkach najlepszą i najłatwiejszą do osiągnięcia gwarancyą. Tymczasem Turcya dla przywrócenia i wzmocnienia swej władzy zwierzchniczej musi dążyć do zerwania Unii i zniesienia dziedzicznego następstwa tronu, oraz przywilejów korony rumuńskiej, przyznanych ks. Karolowi i jego dynastyi. Działając w tym duchu, Porta znajduje sprzymierzeńca w Rosyi, która była przeciwną emancypacyi zupełnej Księstw Nadunajskich i obstawała przy utrzymaniu wybieralności hospodarów, aby tym sposobem swój wpływ tam utrzymać i mieć nad Dunajem punkt oparcia przeciwko Turcyi i Austryi zarazem.

Okupacya turecka może wprawdzie nastąpić tylko za zgodą i zezwoleniem mocarstw opiekuńczych, ale forma jej i cel winny być z góry oznaczone; rząd austracki zaś winien zawczasu postarać się, aby interesa monarchii były uwzględnione i szanowane. W przeciwnym razie, jak słusznie *Wanderer* powiada, nie pozostanie nic innego Austryakom, jak założyć ręce i spokojnie oczekiwać końca. Obowiązkiem jest rządu od razu zająć zdecydowane stanowisko, postarać się o sprzymierzeńców w Europie i użyć wszelkich środków, jakiemi rozporządza, aby kwestyę rumuńską na korzyść Austryi rozwiązać, a przynajmniej nie pozwolić jej rozstrzygnąć na wyraźną jej szkodę.

KORESPONDENCYA CZASU.

Lwów 2 kwietnia. (dokończenie).

(R. K.) [illegible] mniej, jasno ale jednak nie przecząco przedstawia się odpowiedź na pytanie, które tu sobie postawiłem: czy może minister z teką spraw pewnego kraju być odpowiedzialnym sejmowi krajowemu? Zdaje mi się, że sam Cesarz mógłby nałożyć taką odpowiedzialność [illegible] ministerstwa [illegible] solidarność odpowiedzialności obce są zasadom austryackim, według których [illegible] ministerstwa [illegible] wobec Rady państwa, może, jeżeli chce, przyjąć [illegible] w monarchii [illegible] Cesarza. [illegible] Rady państwa [illegible] odpowiedzialności ministrów [illegible] czyli ministerstwo dowolnie temi lub owemi obdzielać sprawami. Biorąc zaś rzecz **konkretalnie**, pozwolę sobie pytanie: gdyby dajmy na to dziś N. Pan mianował ministra z teką spraw galicyjskich i nakazał panom ministrom wszystkich wydziałów, aby temuż nowo mianowanemu ministrowi oddali wszystkie tyczące się Galicyi sprawy, komu służyłoby prawo, wyraźnie mówię, **prawo** sprzeciwienia się takiej woli Cesarza i na jakim fundamencie? Czy **ciała reprezentacyjne**, Rada państwa albo sejmy mają takie prawo? Nie mają, bo nie mogą się powołać na żadną ustawę, któraby prerogatywę korony w tym kierunku uszczuplała. Przytaczanie ustawy z 19go maja 1868 pomyłką jest; albowiem, po pierwsze, ustawa ta nie organizuje ministeryów ani wydziałów ministerskich lecz tylko **rządy krajowe**, nie ma przeto żadnego wpływu na pytanie z wielu członków lub wydziałów i jakich ma sobie monarcha składać gabinet; powtóre, ta sama ustawa w § 3cim mówiąc tylko o ministeryach a nie o ministrach, kwestyę osób zupełnie otwartą pozostawia; wreszcie § 13y tejże ustawy poruczający ministrowi spraw wewnętrznych mianowanie naczelników powiatu i starostów, bynajmniej nie przesądza ewentualnego prawem ministra, którego wydział tyczyłby się tylko jednego kraju, albowiem tytuł ministra spraw wewnętrznych galicyjskich (*Minister des Innern für Galizien*) zależy tylko od woli Cesarza. Żadna bowiem ustawa nie zaprzecza Cesarzowi prawa mianowania więcej ministrów z tytułem jednakim, a zakresem czynności oddzielnym. [illegible] **centralnego** ministerstwa [illegible] monarcha [illegible] w Galicyi zdawać będzie pan minister X. czy Y., to może nie być odpowiedzialny [illegible] w Anglii [illegible] ministerstwa [illegible] ministrów w § 4 orzeka: *Die mit der selbständigen Leitung eines Ministeriums betrauten Beamten sind den Ministern in Beziehung auf deren Verantwortlichkeit gleich zu halten.* Zwracam uwagę, że § ten mówi: *Die Beamten*, nie zaś: *ein mit der selbständigen Leitung eines Ministeriums betrauter Beamte* itd. [illegible] ministrów [illegible] monarchiczny [illegible] władzy wykonawczej [illegible] ustawa [illegible] ministrowi [illegible] ści zawsze tylko jednemu człowiekowi a nie dwom lub więcej. Ustawa orzeka tylko odpowiedzialność każdego sprawującego samoistnie interesa państwa, ale bynajmniej nie przesądza, czy to ma być jedna fizyczna osoba czy ich więcej. Może N. Pan jeszcze się nie zdecydował lub hr. Hohenwart nie chce kontrasygnować — ot dlaczego nie mamy ministra.

Lwów 5 kwietnia.

(*E.*) Telegram doniósł wam już, iż Lwów po tak długiem czekaniu, po tylu walkach, dostał wreszcie prezydenta w osobie Dra Floryana **Ziemiałkowskiego**.

Wczoraj o godz. $5\frac{1}{2}$ wieczor, najstarszy wiekiem p. Kasper Boczkowski zagaił posiedzenie Rady miejskiej, która przystąpiła do wyboru.

Wśród ogólnej ciszy, gdy już 51 kartek odczytano na imię Dra Ziemiałkowskiego, zatem wybór jego był zapewniony, zagrzmiały oklaski w Radzie i na galeryach. Wszystkich głosów otrzymał p. Ziemiałkowski 57, czem prostuję mój telegram, w którym podałem 56. Smolka otrzymał głosów 32, Madeyski 2, Wieczyński 1, Szemelowski 1.

Gdy rezultat głosowania został obwieszczony, p. Ziemiałkowski przemówił następnie:

„Przewodniczyć współobywatelom swoim i to w skutek wolnego wyboru, jest pewnie zaszczytem, o który ubiegać się warto; tem większym zaś jest ten zaszczyt, jeżeli wybór ten padnie na kogo, który o to się nie ubiegał [illegible]

Gdybym tylko ja, moi Panowie, wiem do jakiej wdzięczności jestem wam obowiązany za waszą przychylność [illegible]

[illegible] Wszyscy Panowie jesteście dobrze pamiętacie [illegible] Walki te, odnawiając zawiści [illegible]

Wszak przeciwnicy [illegible] wybór mój na prezydenta [illegible] kie działanie wypadłoby na dobro gminy, to pozostawiam wam Panowie do osądzenia. Ja zaś mniemam, że byłoby z największą szkodą dla gminy, która wtedy tylko zakwitnąć może, jeżeli między nią a jej przewodniczącym panować będzie zaufanie wzajemne.

Moi panowie! jestem przekonania, że zgoda tak nam pożądana powróci, lecz pod warunkiem, że nie będziemy rzucali zarzewia do nowej niezgody. Póki zgoda nie nastąpiła, wybór mój na prezydenta byłby takim zarzewiem. Chcąc, aby zgoda wróciła, powinniśmy przedewszystkiem zapomnieć o powodach niezgody; a że ja stałem się na nieszczęście — nie wchodzę w to, czy winnie czy niewinnie — jednym z powodów tej niezgody, więc proszę was w imię zgody, której powrotu tak gorąco pragniemy, abyście na teraz o **mnie** zapomnieli.

Ażebyście zaś panowie nie sądzili, iż sobie lekceważę wasze życzenia, pozwólcie mi kilkoma słowami wynurzyć uczucie moje, jakie chowam w głębi serca dla tego miasta.

Tu w tem mieście otrzymałem wykształcenie, które mi daje utrzymanie choć skromne ale niezawisłe. Tutaj spotkałem się z pochodnią, która zapaliła we mnie ogień miłości ojczyzny, podtrzymującej mnie pośród walk życia. Wyście panowie mnie nieznanego wynieśli na szersze pole działania, dali przez to sposobność służenia krajowi i ojczyźnie. Że za to jestem winien wam wdzięczność, o tem wątpić nie możecie. Jeżeli więc, mimo tego, nie przyjmuję waszego wyboru, to możecie być pewni, że do tego odmówienia zmusza mię najgłębsze przekonanie, iż przez wzgląd na dobro miasta tak a nie inaczej postąpić powinienem.

Po tem przemówieniu, które podałem według zapisków stenograficznych, zabrał głos Dr Wolski. Pojmuje on, iż wypadki ostatnich dwu lat mogły p. Ziemiałkowskiego przejąć goryczą i wywołać pewną mizantropię, która mu nie pozwala przyjmować udziału w pracach publicznych. Zastrzega się jednak, jakoby walki te były wypływem względów osobistych; ci sami bowiem, którzy pierwej byli jego przeciwnikami, głosują dziś za nim. Gdy jednak tak niewątpliwą większością został wybrany, gdy niewątpliwe dano mu do poznania, iż Rada powołując go na krzesło prezydyalne, chce dać miastu prezydenta, któryby trudnemu zadaniu w zupełności podołać potrafił, powinien zmienić swe zapatrywanie. W końcu mowca stawia wniosek, aby Rada miejska uchwaliła, iż rezygnacyi p. Ziemiałkowskiego nie przyjmuje.

Pp. Wieczyński, Boczkowski, Dąbrowski przemawiają następnie, prosząc p. Ziemiałkowskiego, aby się z przyjęciem godności mu ofiarowanej nie ociągał, przyczem jeden z tych mowców (p. Boczkowski) uważał za potrzebne niejako tłumaczyć gminę miasta Lwowa, iż w przedostatnich wyborach poselskich p. Ziemiałkowskiego pominęła. To dało powód Drowi Hofmanowi (starszemu) do wystąpienia z bardzo niewczesnemi rekryminacyami przeciwko partyi, która agitacyą udaremniła wybór ówczesny p. Ziemiałkowskiego. „To nie była gmina, która ten wybór udaremniła; gmina zawsze chciała p. Ziemiałkowskiego mieć posłem — to była klika pamflecistów, borbifaksów....“ Smiech i sykanie przerwało mowcy i dały się słyszeć głosy „do porządku!“

Dla prawości charakteru p. Kornel Hofman używa powszechnie wziętości, ale jego wystąpienie było niewczesne i niepocieszne, zwłaszcza, iż najzaciętsi przeciwnicy polityki Ziemiałkowskiego za nim głosowali. To też doznał należytej odprawy od Dra Wolskiego, który z powodu zajścia tego wyraził ubolewanie, i nadmienił, iż myśląc, że wybór Ziemiałkowskiego będzie aktem pojednania stronnictw, nie spodziewał się, aby zgoda nastąpić mająca w ten sposób zaraz w zawiązku była zakłóconą. Radził w końcu, aby cała Rada w myśl jego wniosku uchwaliła, iż rezygnacyi nie przyjmuje.

Przystąpiono do głosowania nad wnioskiem Dra Wolskiego. I oto prawie jednogłośnie, (90 głosów przeciw 2), uchwaliła Rada, iż nie przyjmuje rezygnacyi Dra Ziemiałkowskiego.

Następnie Dr Grott, imieniem zwolenników Dra Smolki, oświadczył, iż ci w zupełności zgadzają się na wybór Dra Ziemiałkowskiego, a obawy jego, aby zwolennicy Smolki mieli czynności prezydenta podejrzywać lub w jakimkolwiek kroku mu przeszkody stawiać, są płonne.

Na to odrzekł p. Ziemiałkowski: że jeżeli dotąd wahał się przyjąć ofiarowanej sobie godności, czynił to tylko w obawie, aby z powodu jego osoby sprawa publiczna nie ucierpiała; gdy jednak Rada w tak dosadny sposób zamanifestowała swe ku niemu zaufanie, tedy wybór przyjmuje. (Grzmiące, przeciągłe oklaski).

Tak zakończyła się sprawa wyboru prezydenta lwowskiego. Uchwała z rzadką jednomyślnością co do nieprzyjęcia rezygnacyi p. Ziemiałkowskiego powzięta zdaje się być dobrą wróżbą dla dalszych czynności Rady miejskiej.

Przystąpiono następnie do wyboru wice prezydenta. P. Jasiński notaryusz otrzymał 76 głosów.

Na porządku dziennym był jeszcze wybór delegatów. Gdy jednak statut miasta Lwowa nie określa bliżej czynności delegatów, i nie wiadomo, jakie

Część literacko-artystyczna.

TYGODNIK LWOWSKI.

Koniec postu i odczytów. — Prelekcye dla kobiet. — Pierwszy rezultat emancypacyjnej propagandy. — Klub panieński. — Patryotyzm i reklama. — Kilka słów o frazeologii patryotycznej. — Zakład Potockiego z Dmuszewskim. — Patryotyzm i „patryotnictwo.“ — Edycya nowa dzieł Aleksandra Fredry. — Utwory niedrukowane tego pisarza. — Literatura rękopiśmienna. — Kilka szczegółów o niej. — Literatura skandalu.

Skończył się tedy post a wraz z nim ustały i rozmaite odczyty, którym zresztą w ostatnich czasach podobno nie bardzo się wiodło. Prelekcye dla kobiet były wprawdzie dość licznie odwidzane, ale czy odniosły jakikolwiek rzetelny pożytek, o tem szerokoby pisać. Jaką wartość naukową i literacką miały niektóre z tych odczytów, o tem macie już wyobrażenie z listów mego kolegi, waszego lwowskiego korespondenta. Bądź co bądź, jeżeli się sprawdzi wiadomość jednego z tutejszych dzienników, odczyty przyniosą wcale oryginalny rezultat — albowiem ma się zawiązać we Lwowie... *klub panien!* Jeden jest tylko postęp, a Lwów jest jego prorokiem!

Obok odczytów dla kobiet mieliśmy jeszcze inne odczyty publiczne, którym niczego nie brakło, jak tylko publiczności. Z tego powodu mieliśmy po gazetach ustawiczne lamenta i utyskiwania, a w końcu zaczęto nawet strzelać do obojętnej publiczności z artyleryi patryotycznej najcięższego kalibru. Nie odniosło to żadnego skutku, czemu się dziwić nie można, albowiem tyle razy nadużywano już u nas patryotycznych frazesów *in usum* pospolitej reklamy, że już nie tak łatwo osiągają wrażenie. Tym razem wprawdzie nie chodziło o samą reklamę, ale o rzecz istotnie poparcia godną, bo o odczyty zasłużonego już historyka — dotykam jednakże tego przedmiotu, bo we Lwowie bardziej, niż gdzieindziej, grzeszono pod względem patryotycznej frazeologii. Ztąd też właśnie pochodzi, że nawet w wypadkach, w których odwołanie się do patryotyzmu jest na swojem miejscu, publiczność zachowuje się bardzo podejrzliwie.

Jakżeż może być inaczej, skoro tyle razy floskuły i rodomontady pseudo-patryotyczne służyć musiały za pozór, za reklamę, za lep łatwy i za skuteczny środek *ad captandam benevolentiam*? Przy lada jakiej sposobności wyjeżdżano z ognistą patryotyczną deklamacyą na arenę, obracając tem samem to, co się otaczać powinno szlachetną powagą, w parodyę lub szarlatańskie krzykactwo. Ta napuszystość pseudo-patryotyczna służyć musiała przez długi czas za fałszywy szych nędznym ramotom literackim — a czyż jedną to sztukę witano z aplauzem w teatrze i po dziennikach, byleby tylko dużo mieściła w sobie patryotycznych wykrzykników? O wartość rzeczywistą nie chodziło w takim razie wcale, utwór mógł sobie być najmizerniejszą lichotą...

Iluż niesmaczności, iluż potwornych zaprawdę manier nie wywołano tym sposobem w literaturze, w dziennikarstwie, a nawet w potocznem życiu! Niektórzy autorowie wyzyskiwali tę słabostkę publiczności, kokietując ją na zabój frazesami i exklamacyami, i łatając tym sposobem brak talentu lub pracy. W Warszawie, kiedy teatrem kierował jeszcze Bogusławski, założył się był raz S. Potocki z Dmuszewskim, że napisze najnędzniejszą, najlichszą ramotę i naszpikuje ją ognistemi frazesami patryotycznemi, a w zachwyt wprowadzi publiczość. Zakład się jednak wydał, ostrzeżono publiczność i próba się nie udała. We Lwowie przed kilku laty, kto wie, może i teraz jeszcze, Potocki byłby wygrał zakład...

Tromtadracya narodowa gotowa mnie pomówić o niesprzyjanie patryotycznej tendencyi w utworach literackich i dramatycznych. Między uczuciem samem a czczą deklamacyą, między pojęciem a lekkomyślnie rzucanem słowem, między tendencyą a bombastem patryotycznym, służącym do lakierowania głupstw rozmaitych — odległość jest niezmierzona. Właśnie dla tego, że patryotyzm jest tak świętem uczuciem, nie godzi się go nadużywać do deklamacyjnego szarlatanizmu i do kokieteryi z płaską opinią. *Il y a fagots et fagots* — powiada Sganarelle; jest patryotyzm i jest „patryotnictwo;“ tak jak już dawno zrobiono różnicę między szlachetną dumą narodową a niedorzecznym chauvinizmem.

Aby prędko przejść do ciekawszego tematu, zapisuję, że będziemy mieli nową edycyę komedyj Aleksandra Fredry. Kollekcye zaczynają się u nas stawać modą księgarską, i to modą bardzo pożądaną, byleby umiano kierować się zawsze trafnym wyborem. Dziś bardziej niż kiedykolwiek pożądane są kollekcye dzieł znakomitych pisarzy, gdyż współczesna produkcya literacka, jakkolwiek dość obfita, nie wiele podobno warta. W czasach moralnego głodu czy przednowku dobrze jest zaglądnąć do starych zapasów. Wydanie kompletne dzieł Fredry jest bardzo szczęśliwym pomysłem; oprócz bowiem niekompletnej, dziś już w defekt zmienionej, edycyi Winiarza i przedruku Orgelbranda, nie ma porządnego wydania dzieł tego znakomitego pisarza. Prawo tej nowej edycyi nabyła na lat pięć właśnie temi dniami znana firma warszawska Gebethnera i Wolfa. Chodzi tylko o to, aby wydanie było staranne i umiejętne i nie wzięło sobie spekulacyi księgarskiej za główną podstawę. Co za szkoda, że sędziwy autor *Zemsty* żadną miarą nie da się nakłonić do oddania publiczności utworów nowych, zamkniętych w tece! Oprócz kilku komedyj leżą podobno w manuskrypcie Pamiętniki i poemat humorystyczny pod tytułem *Trzy po trzy.*

Kto wie, czy nie dałoby się z pewną racyą powiedzieć, że więcej cennych prac literackich spoczywa u nas w rękopiśmie, niźli ich teraz z druku wychodzi. Znam wielu dobrych pisarzy, którzy wprawdzie pisać nie przestali, ale drukować nie chcą. W czem szukać przyczyny: czy w powszechnej dziś obojętności dla literatury podczas atmosfery przesiąkłej nawskróś polityką? czy w panującym dziś smaku, którego przymioty nie bardzo są zachęcające, a do którego dadzą się nieraz wybornie zastosować słowa Szyllera „*die Genügsamkeit des Publicums ist nur ermuntenrd für die Mittelmässigkeit*“? czy w końcu w księgarstwie samem, które bawi się w nakłady tylko tuzinkowe; — słowem, w czem szukać tej przyczyny, trudno powiedzieć, to jednak pewna, że pisze się dziś wiele bez chęci i widoku publikacyi, a dla własnej chyba moralnej potrzeby i satysfakcyi, jedynie *animi causa*, jak mówi Juwenal.

Niemniej dziwną jest rzeczą, że w dzisiejszych czasach, kiedy się drukuje tyle szpargałów bez znaczenia, kiedy lada próbka studencka, lada ramotka wierszowana idzie pod maszyny drukarskie, że nikt nie pomyśli o wydaniu rękopisów pozostałych po niejednym z lepszych a nawet najlepszych autorów!... Niedawno temu przywiózł był brat Henryka Rzewuskiego znaczną ilość rękopisów tego niepospolitego autora do Lwowa; ale ani tu ani później w Warszawie nie znalazł chętnego nakładcy. Przypominamy sobie, że przed kilku laty zgłaszał się do kraju syn śp. Wiszniewskiego, znanego historyka literatury, pragnąc wydać prace literackie po ojcu pozostałe. Co się z niemi stało, nie wiadomo... Po Kamińskim J. N. pozostało także wiele prac niedrukowanych; są one w posiadaniu sprzyjaźnionej niegdyś z tym pisarzem rodziny. Toż samo czytaliśmy dawniej o pracach Lesława Łukaszewicza, a niedawno, podobno w *Tygodniu*, o literackiej spuściźnie Brodzińskiego. Po śp. Aleksandrze Batowskim, którego opracowanie Kodeksu Tynieckiego wydać ma Zakład Ossolińskich, zostały Pamiętniki i wiele podobno prac i materyałów historycznych.

Cóż dopiero mówić o utworach pisarzy mniej lub wcale nieznanych, ale niemniej przeto utalentowanych, których rękopisy bardzo nieraz ciekawe idą lub poszły już na zniszczenie? o piosnkach takiego Starzyńskiego, tego Stacha z Zamiechowa, którego zwano kiedyś Berangerem polskim, a którego wdzięcznych wierszyków któż z starszych nie zna?, o tłumaczeniach Heinego, z których słynął w literackich kółkach śp. N. Hoszowski itd. A przecież niejedna rzecz piękna tam się znajduje i bardziej warta druku, niż kryminalne romanse i owa, jak ją słusznie nazwał jeden z krytyków warszawskich „literatura skandalu“, którą pokątne warszawskie bibliopole za niemieckim przywodem rzucają na jarmark kięgarski.

DEL...

czynności według dopiero wypracować się mającego regulaminu będą mieli sobie przyznane, odroczono tę sprawę na wniosek Dra Wolskiego na późniéj.

Wiedeń 5 kwietnia.

Izba poselska w nieobecności swojéj pomimo odroczenia, odniosła dziś nową klęskę. Izba wyższa zadała bowiem silny cios swéj koleżance młodszéj, któréj się jakoś od pewnego czasu źle wiedzie. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby wyższéj komisya polityczna, jak wam doniosłem, poleciła Izbie przyjęcie ustawy rekrutacyjnéj w formie przez Izbę niższą uchwalonéj. Izba wyższa przyjęła jednogłośnie ustawę rekrutacyjną. Prezes Izby p. Schmerling przy téj sposobności dość szorstko zganił postępowanie Izby poselskiéj, która odwlekając tak ważne sprawy, jak sprawę rekrutacyjną, nie zostawia Izbie wyższéj potrzebnego czasu do sumiennych obrad; dowodził, że Izba wyższa już po raz trzeci skazana na podobne ryczałtowe uchwalenie ważnych ustaw. Lecz na tem nie koniec. Izba poselska uchwaliła była na wniosek większości wydziału rekrutacyjnego 4 rezolucye ministerstwu niekoniecznie miłe i przyjazne. Wydział Izby wyższéj pominął po prostu wszystkie rezolucye milczeniem, i to dla tego, jak się wyraził nieco naiwnie a nieco ironicznie sprawozdawca wydziału p. Miklosich, ponieważ rezolucye podobne nie wymagają zgody obu Izb Rady państwa. Baron Pratobevera, członek Izby wyższéj ze stronnictwa wiernokonstytucyjnych, podjął owe rezolucye i postawił je w formie wniosków samodzielnych. Lecz gdy pierwsze dwie rezolucye nie znalazły w Izbie żadnego poparcia, wnioskodawca baron Pratobevera sam cofnął dalsze dwie rezolucye. Tak więc pokazało się, że opozycya Izby niższéj w sprawach podobnych, jak kwestya podatków i rekrutów, w Izbie wyższéj niemoże liczyć na poparcie. Dziś zaś w Izbie po raz pierwszy głos zabrał p. Scholl minister obrony krajowéj. Mówił krótko; lecz nie dobrze. Jenerał Scholl może być wybornym inżynierem, lecz mowy parlamentarnéj nigdy nie będzie. Zdaje się że hr. Hohenwart dobrze zrobił, iż go wyręczył w Izbie niższéj.

Ton noty *Abendpostu* odpierającéj ustęp mowy p. Gladstona w parlamencie angielskim, który dotyczył neutralności Austryi, jest dość szorstkim.

Poznań 2 kwietnia.

Posłowie nasi rozpoczęli na całéj linii nieuniknioną walkę. W dyskusyi adresowéj prezes Izby odjął głos w połowie przemowy posłowi Niegolewskiemu. Żałujemy tego tem więcéj, że motywowanie wstrzymania się od głosowania delegacyi naszéj mogło być jednak koniecznem. Za projektami adresów, gdy się oba czyta, głosować posłowie nasi nie mogli; a przecież nieumyślnie byłoby motywowanie wskazało, że podnoszą myśl adresu frakcyi katolickiéj w punkcie najżywotniej spornym. Przeciw przemocy trudno jednak walczyć, a taka była władza Prezesa przy polskich przemówieniach, zwłaszcza gdy laskę marszałkowską dzierży Dr Simson wobec posła Niegolewskiego; odtąd, jak telegram donosi, posłowie nasi postawili odpowiedni tradycyi i warunkującéj ich pobyt w parlamencie, wniosek wyłączenia z Cesarstwa dzielnic polskich. Wnioskodawcą był poseł Żółtowski. Było to także w tradycyi naszéj parlamentarno-wielkopolskiéj. Ojciec jego bowiem wprowadził podobny wniosek w czasach związku Erfurtskiego: i dziś, jak wówczas, wniosek został odrzucony. Czy dzisiejszy organizm dłużéj potrwa niż tamtejszy?... Drugie więc pokolenie na wywłaszczonych tę samą ponawia walkę. Nie znamy głosu posła Żółtowskiego, ale nie wątpimy, że odznaczył się równą jak ojciec zacnością i wytrwałością wobec nienasyconego pangermanizmu, za stanął wiernym nietylko tradycyi rugowanéj ale i swéj godności.

Telegram daje wyjątki odpowiedzi ks. Bismarka. Krew nasza na polach bitew w szeregach pruskich przelana nie przemówiła panom świadczyć! Jest to obrażające; nie dziwimy się, że ks. Bismark nie znalazł innego argumentu od hr. Bismarka, który tę obruszającym frazesem, bez treści, wojował już po wojnie austryackiéj naprzeciw posłom naszym. Nie wątpię, że któryś z nich mu odpowiedział, iż to tylko, jako Polacy względem pruskiego wiązek swój spełniają, tak ci co „zmuszeni“ walczą w ich szeregach, jak ci co „zmuszeni“ biorą udział w parlamentarnych ich walkach, a tylko ze strony rządu obowiązki względem Polaków wyrzekłośnie się być żądają z rachub politycznych, a go rzej ze sumień.

W powtórzonych wyborach odnieśliśmy zwycięstwo. Hr. Leon Skorzewski wybrany posłem z wyrzutowe, przeważnie powiatów Szubińsko-Nakielskiego. Cieszy nas wielce, gdy młodzi ludzie, jak nowo obrany poseł, obdarzeni wielką niepodległością majątkową a odznaczający się żywotnością umysłową, rychło podejmują ciężar obrony spraw krajowych.

Rzym 31 marca.

Dawno nie wzmiankowałem o Rosyi. I nic dziwnego, bo jestem w Rzymie, gdzie dziś Rosyi nie ma. Ale jest ona w największéj zgodzie z Italią, a ta jest w lepszych z Rosyą. Warto jednak, aby było wiedziano o tym stosunku serdecznym między temi dwoma państwami, głównemi nieprzyjacielami Stolicy Apostolskiéj.

Przychodzi mi mówić o tem z powodu przyjazdu posła moskiewskiego do Rzymu. Żaden z posłów zagranicznych w Florencyi, hiszpańskiego rozumie się wyjąwszy, nie otrzymał od swego dworu rozkazu lub pozwolenia, aby za przeniesieniem stolicy do Rzymu i on się razem z nią przeniósł; owszem, niektórzy otrzymali rozkaz, aby tego nie czynić. Jeden tylko poseł moskiewski otrzymał to polecenie odrazu: Moskwie bardzo zależało, aby Italia zdeptała do reszty panowanie Papieża. Owóż baron d'Uxkull poseł rosyjski przy dworze florenckim przybył przedwczoraj do Rzymu.

Po co i na co? było to powszechne zapytanie. Jako odpowiedź przybywa naraz wiadomość, że król Włoski jedzie do Neapolu i że na dni parę w Rzymie zatrzyma. Wyjaśni się to zatem, że poseł tutaj w Rzymie służyć urzędownie królowi Włoskiemu jako świadek, porzeczyć, zawieść się od jego rządów, które za prawe rządy uważa, jak rządy moskiewskie w Polsce.

W chwili dobrego zmniejszenia téj spółności Moskwy z Italią jest postępowanie Moskali tu przebywających. Czasie dawniej, za czasów papieskich, były propagatorami najczynniejszemi i pośrednikami konspiracyi w Rzymie. Teraz tryumfują że zdobywcami i sympatyzują publicznie. Nie pisałem o tem w zimie, co tu dokazywali; dziś, kiedy rzecz sama na to naprowadza, wspominam o tych radościach moskiewskich na grobie, jak oni mówią, papiestwa. Odznaczał się w zabawach ks. Bariatyński, który dał kilka balów i otrzymał ten zasłużony i pożądany przez siebie zaszczyt przyjmowania u siebie księstwa Humbertów.

Także są sympatye włoskie i to od obu krańców. Garibaldi i jego stronnicy bratają się i ściskają najserdeczniej z stronnikami moskiewskimi; rząd i książęta z książętami i rządem. Italianissimi wolą jednego moskiewskiego nihilistę, aniżeli dziesięciu innych demagogów.

Dodać jeszcze muszę niektóre wiadomości, choćby dla zapobieżenia rozmaitym możebnym nieprawdziwym pogłoskom. Rosya przez długi czas zachowywała względem Rzymu głuche milczenie, usprawiedliwione zerwaniem stosunków z jednej strony, złą wolą bez zamiaru poprawienia się z drugiéj. Aliści w tych dniach zdaje się, że znowu chce pewne kroki uczynić. Jest to znak, że rzuca komuś nową rękawicę, że się chce z tyłu i u siebie zabezpieczyć, by gdzieś swobodniej w pole wyruszyć. Sprawa czarnomorska wskazuje nam prócz tego kierunek tych zamysłów wystąpienia. Więc słychać, że ma zamiar jakiegoś porozumienia się z Rzymem, uczynienia jakiejś propozycyi mianowania nowych biskupów, załagodzenia zkądinąd, zamazania ran i ciosów wciąż przez nią zakrwawionych, zawsze rozumie się po swojemu, obłudnie, fałszywie i z gorszemi jeszcze na przyszłość zamiarami. Dowiodła tego sto razy.

Nie wierzcie ani na chwilę, aby tu w Rzymie dano się oszukać. Znają tu już Rosyę do szpiku kości. Więc z tego nic nie będzie. Ale przestrzegam, byście niczemu nie wierzyli.

Kraków 6 kwietnia. (Dalszy ciąg obrad nad budżetem miejskim).

3. *Zakłady miejskie.*

Tytuł XVII: Komisaryaty dzielnic miejskich 6711 złr. Przy tytule tym przyjęto następujący wniosek: Rada miejska wzywa w myśl art. 12, urządzenia magistratu, o rychłe przedłożenie regulaminu nadającego komisarzom obwodowym skuteczniejsze środki w celu utrzymania porządku i czystości na ulicach miasta.

Tytuł XVIII: Areszta miejskie 1821 złr.

Tytuł XIX: Urzęda zdrowia 3220 złr.; przy tytule tym przyjęła Rada wniosek: Wzywa się magistrat, aby czuwał nad czystością ścieszek na smętarzu szczególniéj w zimie.

Tytuł XX: Komisaryat targowy 3060 złr.

Tytuł XXI: Waga miejska 582 złr., z tych 500 złr. na lepsze urządzenie wagi miejskiéj.

Tytuł XXII: Na budowę łazienek na Wiśle dla kobiet 5000 złr.; przyjęto także wniosek sekcyi budżetowéj: Rada miejska uchwali, aby łazienki te budowane były drogą przedsiębiorstwa, a nie drogą własnéj administracyi.

Tytuł ten ożywioną wywołał dyskusyę. Jedni bowiem z radców żądali zupełnego wykreślenia tegoż tytułu, ponieważ miasto tylko traci przy tem przedsiębiorstwie, inni zaś ze względów sanitarnych i wygody dla kobiet przemawiali za jego utrzymaniem. Do pierwszych należeli radcy Friedlein, Dr Wróblewski i Dr Koczyński, do drugich radcy Dr Warszauer, Dr Weigel, Chrzanowski i Chmurski. Ten ostatni wniósł nawet, na co się Rada zgodziła, aby zaprowadzić dozór w czasie kąpieli letniéj. Nadto wniosek drugiego wiceprezydenta Dra Strzeleckiego oddano do rozważenia sekcyi ekonomicznéj.

Przy tym tytule proponowano jeszcze, aby za sporządzenie najlepszego planu na łazienki wiślane przeznaczyć nagrodę 50 złr. Sprzeciwiali się temu radcy Friedlein i Dr Schönborn, pierwszy z powodu za małéj kwoty, drugi zaś, i to bardzo słusznie, z téj prostéj przyczyny, że od tego jest budownictwo miejskie, aby robiło plany na budynki miejskie. Pozycya ta rzeczywiście upadła.

Tytuł XXIII: Budy jarmaczne 220 złr.

Tytuł XXIV: Straż ogniowa 15,729 złr.; w sumie téj preliminowano 398 złr. na urządzenie przy[illegible]éj przy kościele N. P. Maryi i uchwalono wniosek: wzywa się magistrat o wykonanie téj uchwały.

Tytuł XXV: Pociągi miejskie 4717 złr.

Sprawozdawcą tytułów XXVI i XXVII był radca p. Dr Dunajewski.

4. *Budowa i czyszczenie kanałów.*

Tytuł XXVI: Na budowę nowych, utrzymanie i czyszczenie istniejących kanałów przeznaczono 10,511 złr.; z tytułu tego dowiadujemy się, że wybudowane być mają w tym roku dwa kanały, tj. jeden w ulicy Sławkowskiéj, drugi w ulicy Żydowskiéj przy kierkowie. *(d. c. n.)*

Wniosek posła Żółtowskiego wczoraj przez nas podany, a zmierzający do wyłączenia polskich prowincyj zostających pod panowaniem pruskiem ze związku niemieckiego, wywołał w izbie dłuższą dyskusyę. W braku zapisek stenograficznych podajemy rozprawy nad wnioskiem Żółtowskiego według wzmianek pomieszczonych w dziennikach.

Wnioskodawca Dr Żółtowski uznaje doniosłość ostatniego faktu historycznego, który w skutkach przyniósł zjednoczenie Niemiec, ale gdy właściwie jest nowem zwycięstwem zasady narodowości, domaga się zatem wymiaru sprawiedliwości, także dla swej narodowości. O oderwaniu Alzacyi i Lotaryngii oddawna już Niemcy pisali, a przecież stało się ono faktem dokonanym. I Polsce może w przyszłości uśmiechnąć się szczęście. Jakkolwiek mało ma nadziei, aby się jego wniosek utrzymał, jest wszakże obowiązkiem każdego Polaka oświadczyć jawnie, że nie chce być kim innym tylko Polakiem. Nawet Izba sama to rozumiała, nie wybierając żadnego Polaka do komisyi adresowéj.

Ks. Bismark. Nie pierwszy raz zajmujemy się rozbiorem pytań zasadniczych, jakie poprzedni mówca tutaj wybrał. Mogę się zatem odwołać do krótkiéj odpowiedzi, zapisek stenograficznych z poprzednich posiedzeń parlamentu i izby pruskiéj, z powodu podobnéj poprawki zawartej we wnioskach wniesionych przez poprzedniego mówcę, z podniesieniem niektórych twierdzeń, powołując się co do reszty na dawniejsze wywody.

Najsamprzód zaprzeczam p. mówcy i tym, którzy podpisali jego wniosek, prawa do powołania się na słowa mowy tronowéj. Bo w orędziu od tronu jest mowa o **innych** ludach i państwach, których samodzielność ma być oszczędzana. Ci panowie nie należą do żadnego państwa innego ani do żadnego ludu innego, jak do ludu **pruskiego**, do którego ja sam się zaliczam, a Poznańskie i Prusy Zachodnie, długoletnie części składowe pruskiej monarchii, nie mogą się liczyć do tych **innych** ludów i państw, które miano na myśli w mowie od tronu. Jest to jedna z mrzonek, które zaciemniają wzrok i mącą rozsądek. — Dalej zaprzeczam panom prawa przemawiania w imieniu ludności którejkolwiek części kraju pruskiego, jakimkolwiek ta ludność mówi językiem. Nie chcę przypominać, że wedle prawa reprezentujecie tu tylko całość ludu, a nie osobną jaką część kraju, i nie możecie mieć mandatów specyalnych; przypomnę tylko, com wam już przy dawniejszej sposobności gruntowniej powiedział, że wasi wyborcy **nie** zgadzają się z tem, co tu rzekomo w imieniu waszych wyborców oświadczacie i że sprawa jest tak powszechnie wiadoma, że nie potrzebuję tego wcale dowodzić. Wasi, rodacy z tem samem męztwem i z tem samem poddaniem się sprawie, która nas tutaj łączy, walczyli, jak mieszkańcy każdej innej części Prus, a wasi rodacy, których tu reprezentujecie, za błogosławieństwo kultury pruskiej są zupełnie tak samo wdzięczni, jak mieszkańcy Szląska i innych prowincyj. — Dalej zaprzeczam wam, a mniemam, że to z tego miejsca dzieje się już po raz dziesiąty, prawa powoływania się na traktat poręczający stanowisko osobne prowincyj poszczególnych w państwie pruskiem. Zawsze starannie unikaliście przytaczać traktatów tych w zupełnem brzmieniu. W sejmie pruskiem z tego miejsca miałem sposobność wykazać to dosłownie, i tylko ponieważ tu powtarzacie mylne twierdzenia, muszę także powtarzać moje zaprzeczenie. Gdyby coś podobnego, jak wy zawsze panowie przytaczacie, było zagwarantowane w traktatach, toby wcale nie była podobną egzystencya W. Księstwa Poznańskiego i Prus Zachodnich w państwie pruskiem w sposób taki, w jaki istnieją od pół wieku. Przypominam wam też, abyście nas więcej pouczali dając przykład cierpliwości dla innych, jak słowami. Jakże naród polski, gdy był samodzielny, zachował się względem tych, których pobił mieczem? Czy chcecie nam podać za wzór zachowanie się wasze względem Rusinów, względem Moskali pod waszym berłem żyjących, względem Litwinów, a nawet względem Niemców? Wtedy, panowie, wasza egzystencya w tym kraju byłaby zupełnie nieznośna, gdybyśmy z wami tak chcieli się obchodzić, jak wy obchodziliście się z Niemcami, których najazdem podbiliście... Panowie, którzy specyalną historyą Prus Zachodnich szczegółowo się zajmowali, przypomną sobie, że w tych dniach moglibyśmy byli obchodzić dla Torunia dzień pamiątkowy, gdzie polscy władzcy Niemcom krwawemi głoskami dowiedli, jak postanowili traktować narodowe usiłowania osobne. Nie obawiajcie się panowie, że z tych reminiscencyi historycznych, do których wbrew mej woli mnie zmuszacie, przejmę jakikolwiek przykład i drażliwość. Związkowe rządy a zwłaszcza wasz rząd krajowy, królewsko-pruski, też i nadal pozostanie przy usiłowaniach szerzenia między wdzięcznymi i niewdzięcznymi błogosławieństw opieki prawa, a na szczęście wdzięczni także pomiędzy wami stanowią większość.

Poseł **Krzyżanowski**. Panowie! do postawienia wniosku dali nam pobudkę Polacy włościanie, którzy żądali po nas, abyśmy jawnie protestowali przeciw wszelkiemu wcieleniu do państwa niemieckiego. Przeciw słowom wypowiedzianym przez kanclerza związku muszę przypomnieć, iż reprezentujemy lud we właściwem tego słowa znaczeniu, że polskie plemiona mają całkowite poczucie swéj narodowości. Nie chcę tu szerzéj dowodzić, jak za czasów dawnego cesarstwa niemieckiego wytępiono miliony Słowian; przedstawię tylko panom dwie nauki: najpierw żeśmy przez wiele wieków byli przedmurzem hord barbarzyńskich w obronie Niemiec i całéj Europy, a powtóre, żeśmy uratowali Niemcy w czasie wojny tureckiéj. Zapłatę za to dłużni są nam Niemcy po dziś dzień; ale nie zaniedbamy wkrótce przedłożyć im naszego kwitu. Wszyskie stronnictwa w téj Izbie są nam prawie obce, ale przecież zwracam się do was panowie z prawicy. Te sama prawa, których się domagacie dla siebie, to historyczne prawo na które się powoływać uważacie za słuszne, chcemy też dla nas windykować. Zwracam się do was panowie z lewicy; te same zasady wolności, za jakąście gotowi zawsze walczyć, tę samą zasadę narodowości my również bron.my. Albo może chcecie wyprzeć się tych zasad, skoro się tyczy zastosowania względem nas? Wówczas ustaje wszelkie prawo!

Unruhe-Bomst poseł z Babiegomostu: Przypomniawszy najprzód, że jestem reprezentantem téj saméj prowincyi co obaj posłowie poprzednio przemawiający, oświadczam, że te dawne kwestye sporne oddawna są załatwione przez przyjęcie konstytucyi państwa niemieckiego.

Hennig: Panowie Polacy w istocie wiele żądają, a nie wyrażają przecież jasno czego pragną. Być może, że roszczą oni pretensye tylko do Prus zachodnich i Poznańskiego; ale są jeszcze inni polscy pisarze, którzy twierdzą, że Szlązk Górny również należał do Polski, może nawet i cały Szlązk dla tego, że tam niegdyś panowali Piastowie. (Śmiech) a ci mieli być niegdyś królami polskimi (wielki śmiech). W ogóle nie byliby panowie Polacy przybyli do parlamentu niemieckiego, gdyby nie mieli sprytu przyłączenia się do partyi klerykalnéj; przez to klerykalni wykazali własną słabość i brak narodowego poczucia. (Głos ze środka: fe!) Z tego przekonania wyprowadzam wniosek: ci panowie nie mają prawa poczytywać się za przedstawicieli polskiego narodu.

Dr **Niegolewski** w dłuższem przemówieniu dowodzi praw polskiéj narodowości na zasadzie traktatów wiedeńskich i broni dawnych rządów rzeczypospolitéj przeciw rozlicznym napaściom, na jakie pierwéj i teraz jest on wystawiony.

W samym Poznaniu nasz polski kandydat miał 2000 głosów więcej niż kandydat niemiecki. Sztukami zużytemi nie damy się odwieść od postępowania dalszego na drogach naszych. Zarzucacie nam, że stoimy przy naszej religii? I my kiedyś złączymy się jak teraz Niemcy; myśmy zachowali nasze idee narodowe, my mamy przyszłość. My nie przeszkadzamy Niemcom ukrzepiać się i wzmacniać, więc i z nami obchodźcie się lepiej niż dotąd. Niemcy bynajmniej nie mieli się źle pod panowaniem polskiem, czego mówca z historyi Prus dowodzi. Jako naród Polacy są uznani, i służy im jako narodowi prawo. Polacy bili się mężnie za Prusy, ale przez to nie przestali być Polakami.

Wszystkie wasze wywody, że nie jesteśmy narodem, na nic się nie przydadzą. Jak Prusy nawet pod panowaniem Napoleona zostały Prusami, tak i Polacy pod panowaniem Niemców pozostaną Polakami.

Bismark Panowie! Czuję, że więcejby odpowiadało oczekiwaniom zgromadzenia, gdybym teraz nie zabrał głosu. Ale zabieram go tylko w tym celu, by zapobiedz, iżby znów nie puszczono w świat jednego z tych słówek dobitnych, od których na mem miejscu nieraz ucierpiałem z życzliwości moich przeciwników parlamentarnych, jak aż do wojny teraźniejszej francuskiej od słów hr. Schwerina „La force prime le droit“ „Gewalt geht vor Recht“, siła przed prawem, których nigdy nie powiedziałem. Z przycisku ostatniego mówcy domyślam się, że i on nowe słówko sobie sposobi: „Wir sind kein Volk“. Nie jesteśmy ludem. Tak jest, można tego bardzo nadużyć, zależy na tem, co pod „my“ rozumiemy. Ja rozumiem pod „my“ — a niniejszem zupełnie podpisuję zdanie — mniej więcej dwudziestu panów posłów, którzy tutaj występują jako lud, a mianowicie jako lud polski. Wy, panowie, w istocie nie jesteście ludem, nie macie za sobą ludu, nie reprezentujecie też żadnego ludu za sobą, nie macie nic za sobą jedno wasze mrzonki i wasze illuzye, do których między innemi należy, że was tu lud polski wybrał do rejchstagu, abyście bronili narodowości polskiéj. Ja też wiem, na co was tu wybrano. Powiedziałem to już dawniej i mogę wam teraz podać szczegóły niektóre: Wybrano was, abyście bronili interesów katolickiego kościoła, i jeżeli to uczynicie, gdy te interesa będą zakwestyonowane, spełnicie obowiązek względem wyborców. Bo na to was uczciwie wybrano i do tego macie zupełne prawo; ale nie macie mandatu reprezentować tu ludu polskiego, bo takiego mandatu żywa dusza wam nie dała, a najmnej lud w W. Ks. Poznańskiem i w Prusach Zachodnich; on nie dzieli fikcyi, których wy bronicie, że polskie rządy były dobre — albo nie złe, jak poprzedni mówca szanowny powiedział. Przy wielkiej bezstronności, aby być sprawiedliwym, zapewniam was, że były bardzo liche, i dla tego nigdy nie wrócą.

Mallinckrodt. Dziękuję panu kanclerzowi, że zwrócił uwagę posłów polskich, iż mają tu bronić interesów kościoła katolickiego. Mniemam, iż się obejdzie bez przytoczenia powodów, dla których ja i moi przyjaciele nie możemy głosować za wnioskiem posła Żółtowskiego; gdy w jego uwagach pomieszane są rzeczy słuszne i niesłuszne, na które się nie mogę zgodzić. W ogóle uważam wniosek, jako zawarowanie prawa ze stanowiska szanownego mowcy; przecież nie chcę szorstkiego odrzucenia wniosku, nie dawszy zarazem wyrazu mego współczucia, jakie zapewne każdy podziela dla tragicznego losu szlachetnego narodu, względem którego narody bardziéj na zachód posunięte obowiązane są do trwałéj wdzięczności.

Poseł **Schraps**: Po tem, co się teraz przygotowuje na Zachodzie, może za lat dwadzieścia rzeczy staną inaczej jak dziś. Oświadczam w imieniu mojego stronnictwa, że nie biorę udziału w krzywdzie, jaka się dzieje Polakom. Nie mam więcej do powiedzenia.

Słowa te przyjęła izba wielkim śmiechem.

Dyskusyą zamknięto, a wniosek polski odrzucono jednogłośnie niemal. Posłowie polscy wyszli ze sali.

Wiedeń 5 kwietnia. Izba Panów odbyła dzisiaj jedenaste z porządku posiedzenie. Wszystkie ustawy i wnioski, których pierwszy odczyt na to posiedzenie był zapowiedzianym przydzielono właściwym komisyom. Ustawę uwalniającą wszelkie czynności przy wykupnie i regulacyi ciężarow gruntowych w Galicyi od opłat i stempli, przyjęto na wniosek bar. **Doblhoffa**, jako sprawozdawcy komisyi skarbowej, w drugim i trzecim odczycie.

Następnie obradowano nad ustawą rekrutacyjną. Zanim jednak przystąpiono do obrad wyraził prezes Izby p. **Schmerling** swoje ubolewanie, że Izba wyższa zmuszoną jest już trzeci raz traktować sumarycznie ważne projekta ustawodawcze; mniema on, że konweniencya wymaga, aby Izba deputowanych tak urządziła swoje rozprawy, iżby również Izba wyższa była w możności obradować gruntownie; spodziewa się, że Izba wyższa nie będzie już więcej postawioną w takiej konieczności (oklaski).

Komisya przez sprawozdawcę swego **Miklosicza** wnosi następnie, aby Izba wyższa przedłożoną ustawę przyjęła w brzmieniu uchwalonem przez Izbę deputowanych.

Bar. **Pratobevera** żałuje, że Izba musi niejako pod chwilowym przymusem obradować nad ustawą tak ważną, pod wzgędem której w Izbie deputowanych tak rozmaite objawiały się zapatrywania i uchwalono nawet rezolucye. Mówca jest za rozpoczęciem dyskusyi wyczerpującéj.

Sprawozdawca **Miklosicz** wyjaśnił następnie, że komisya zastanawiała się bardzo nad sposobem traktowania tej ustawy, zgodziła się jednak na to, że w obecnych okolicznościach pomimo niedokładności projektu, obowiązkiem jest patryotycznym względy poboczne usunąć i Izbie projekt tak jak jest do przyjęcia zalecić.

Hr. **Horyńsky** robi uwagę, że w komisyi był za utrzymaniem cyfry przez rząd proponowanej, ponieważ takowa jest prawnie ustanowioną i nie potrzebuje dalszego zezwolenia.

Minister obrony krajowej rzekł: „Pomyślnym jest dla obrony monarchii wypadkiem, że wysoka Izba deputowanych z przysługującego sobie prawa zezwalania lub odmówienia poboru rekruta, w tym kierunku zrobiła użytek, że na takowy pozwoliła.

Wprawdzie powzięta przez nią uchwała nie zupełnie się zgadza z przedłożeniem rządowem, rząd jednakowoż widział się spowodowanem przystać na nią. Polecając ją do przyjęcia wys. Izbie, zastrzegam sobie podczas dyskusyi szczegółowej dać, gdyby tego żądano, potrzebne wyjaśnienie co do zachodzących różnic.

Do dyskusyi szczegółowej nikt się nie zgłosił, ustawę przeto w mowie będącą przyjęto w drugim i trzecim odczycie.

Potém odbyło się głosowanie nad wnioskiem bar. **Pratobevery**, aby przyjąć także uchwalone przez Izbę deputowanych rezolucye.

Ponieważ pierwsze dwie rezolucye odrzucono, bar. Pratobevera cofnął swój wniosek co do dwóch następnych.

W końcu posiedzenia przyjęto bez dyskusyi ustawę o wybudowaniu osobnego budynku na urząd telegraficzny w Wiedniu, zgodnie z wnioskiem sprawozdawcy p. Wintersteina.

— Urzędowa *Wiener Ztg* ogłasza, iż N. Pan zezwolił na zwinięcie szkół medyczno-chirurgicznych we Lwowie, Ołomuńcu i Salzburgu z tem zastrzeżeniem, że początek roku szkolnego 1871/2 naznaczono jako ostatni termin przyjmowania uczniów.

Pogląd na teatr wojny.

(Ciąg dalszy).

Od 19 do 30 września odbywały się pod Paryżem tylko rekonesansowe starcia bez ważniejszego znaczenia. W obec tej pozornej bezczynności ton dzienników i opinii publicznej stawał się coraz bardziej naglącym, tak, że jenerał Trochu widział się spowodowanym przedsięwziąć wycieczkę na większą skalę, której zadaniem było zdobyć Chevilly, L' Hay, Thiais i Choisy-le-Roi, gdzie się Prusacy oszańcowali. Ważność tych miejsc była bez kwestyi dla Francuzów pierwszorzędną, gdyż posiadanie ich przywróciłoby im komunikacyę przez Sekwanę. Lecz stanęła temu na zawadzie beztaktyczność nowo sformowanego wojska i brak zdolnych dowódzców. Należało bowiem skierować na l' Hay pozorny, a równocześnie na Choisy-le-Roi główny atak. Tymczasem poniesiono w pobliżu tych miejsc wielkie straty, nie wyzyskawszy odpowiednio artyleryi i nie uderzywszy na Choisy-le-Roi. Dywizya jenerała Maudins musiała rozpocząć odwrót, zanim dywizya jenerała Exea stanowczo przystąpiła do ataku. Gdyby plan działania lepiej był skombinowany, korpus jenerała Vinoy mógłby się stać panem ważnych pozycyj l' Hay, Choisy, Thiais, a doraźnemi posiłkami wsparty i osłoną szybko dokonaną utrzymać je i tym sposobem podnieść i spotęgować żywioł moralny wojska i ludności.

O godzinie 6téj zrana zauważyli Prusacy, że Francuzi usiłowali pod Meudon rzucić w nocy most pontonowy. Chociaż starano się przeszkodzić téj robocie, powiodło się tymże o godzinie 6½ przekroczyć rzekę z dwoma batalionami piechoty i kilku polowemi działami i uderzyć na stanowiska pruskie, które się w nieładzie cofnęły. Lecz gdy Francuzi nieprzezornie ścigać zaczęli uciekających, wyruszyły rezerwy pruskie do walki, wstrzymały pościg, a kawalerya pruska zagroziła tymczasem odwrotowi Francuzów. Tym sposobem zostały prawie całkiem zniesione bataliony francuzkie, częścią wzięte w niewolę, częścią wrzucone w rzekę. Prusacy wzięli przeszło 400 jeńców.

Jenerał Trochu czując, że z niedoświadczonem wojskiem liczyć nie może przez jakiś czas na świetne rezultaty wycieczek, ograniczył się na codziennych małych rekonesansach. Przez nie dowiadywał on się, że Niemcy z każdym dniem wzmacniają swoje pozycye posiłkami nowych wojsk i sypaniem szańców. Lud nalegał coraz bardziej na stanowczą akcyę. Wrażenia klęsk zaczęły zacierać się w elastycznym umyśle Francuzów, a miejsce ich zamować bez istotnego powodu ufność i zapał. Środki obronne rzeczywiście już w końcu września przez powszechny współudział patryotyczny ogromne zrobiły postępy, tylko przezorniejsza część ludności nie pozbywała się troski o zaopatrzenie miasta, względem czego w samej komisyi żywnościowej panowała różność zdań.

Co się tyczy ogólnego ducha Paryża, był on z każdym dniem wznioślejszym. Wszyscy mieszkańcy stolicy bez różnicy wieku i stanu, strzegli dniem i nocą szańców, a ofiarność w każdej okoliczności występowała w tak jasnem świetle, jakiego nie przedstawia historya.

Jenerał Trochu prawdziwych rzec można dokonał cudów nieznużoną energią swoją pod względem zaimprowizowania obrony Paryża. Potrzeba było wszystko obmyślić i cały lud stolicy wćwiczyć w wojnę forteczną. Zanim wypadki groźne przybrały rozmiary, uzbrojenie fortów zaledwo zasłonić je mogło przed ubieżeniem. Poczęto wprawdzie wznosić nowe stałe forty w Genvilliers, Les hautes Bruyères, Montretout i Chatillon, lecz parcie wypadków zmusiło do odstąpienia od owego zamiaru i poprzestania na utworzeniu tymczasowych dzieł w owych punktach; a reduty nawet zaledwo mogły być wykończone w Gennevilliers i Hautes Bruyères. Rozpoczęte szańce w Montretout i Chatillon zostały w d. 19 września po niepomyślnej utarczce Francuzów, obsadzone przez Prusaków i użyte jako linia praeciwwałowa. Zajęcie tych ważnych punktów przez wojsko oblężnicze, jakoteż wzgórzy w Meudon i St. Cloud otwierało nieprzyjacielowi możność dostania się na lewy brzeg Sekwany, i oddawało w ręce jego gościniec łączący Choisy z Wersalem, który służył za spójnię częściom armij niemieckich, rozdzielonym z sobą Sekwaną i Marną.

Jeszcze w d. 15 września brakowało niektórym fortom przedpierśników, tarasów, strzelnic, magazynów, zupełnego uzbrojenia i dostatecznej amunicyi. Całe to herkulesowe zadanie spoczywało na barkach jenerała Trochu. W sześciu wysuniętych warowniach, obsadzonych marynarzami, których po upadku Sedanu zarekwirowyno z floty, dzielni ci żołnierze dokonali w krótkim czasie uzbrojenia i robót ziemnych. Samo opalisadowanie fortów zajmowało 8 mil obwodu. W Saint-Ouen, Montmartre i Buttes-Chaumont usypano trzy nowe bateryę, i zaopatrzono je w działa odtylcowe największego kalibru; w obwodzie miasta około wałów założono drugą kolej żelazną, wzniesiono 70 nowych sklepionych magazynów, i przygotowano dwa miliony worów z piaskiem dla osłony parapetów.

Przeznaczone dla Paryża dwa parki rezerwy artyleryi, liczące w ogóle 500 dział, wysłane zostały na początku wojny do Metz i Strasburga w przewidzeniu oblężenia przez Francuzów Moguncyi i Kolonii. Dlatego musiały być z największym pośpiechem sprowadzone w końcu sierpnia i w pierwszej połowie września zasoby wojenne z zakładów, z miast portowych, a nawet materyał nieużyteczny, znajdujący się dawniej w Paryżu, dostarczył zapasu ludwisarniom.

W pierwszej połowie października zdołano już umieścić w fortach 1.311, a na każdym bastyonie obwodu miasta po 7 dział. W ogóle Paryż rozporządzał dla swej obrony w owej chwili 2.150 działami. Same warownie Mont-Valerien i Vincennes miały po 115 dział, inne po 62 do 74.

Najbardziej dawał się uczuwać brak służby artyleryjskiej. Musiano się cofać do najdawniejszych klas wysłużonych i pensyonowanych żołnierzy, i zapełniać luki gwardyą narodową i żandarmeryą.

Lecz już w początkach października, dzięki wyćwiczonym 6 tysiącom żołnierzy morskich, wynosiła załoga artyleryjska 13,000 ludzi, a zapas prochu 6 milionów funtów.

Największą troskę ogółu budziła żywność, której kolosalne potrzeby dokładnie stwierdzają wykazy cłowe z r. 1870. Według tych wykazów Paryż spotrzebowuje w jednym miesiącu 24,709.124 funtów wołowiny i skopowiny, 2,612.868 funtów wieprzowiny, 621,316 funtów masła, 694,386 funtów soli,

872,848 funtów łoju, 123 milionów funtów węgla kamiennego, 325,000 hektolitrów wina. Ztąd można sobie zrobić wyobrażenie, w jakiej ilości wszystkie powyższe artykuły nagromadzone być musiały, lub z jakiemi walczono prywacyami, jeżeli Paryż przez przeszło cztery miesiące uchronić się mógł od całkowitego głodu.

Obok jenerała Trochu największą położył zasługę około uzbrojenia miasta, minister robót publicznych Dorian. Ustanowił on 4 komisye: Komisyę kontroli projektów pod dyrekcyą p. Beaard, dyrektora szkoły dróg i mostów; komisyę uzbrojeń wraz z komisyą pirotechniczną, komisyę inżynieryi cywilnej i komisyę barykad pod kierunkiem Rocheforta.

Siła zbrojna Paryża składała się z około 350.000 ludzi i podzieloną była na 3 armie:

Armia 1sza dowodził jenerał Thomas; szefem sztabu pułkownik Montagne; liczyła ona 266 batalionów, legion kawaleryi i legion artyleryi.

Armia 2ga, jenerał Ducrot, szef sztabu jenerał Wippert: 1szy korpus, jenerał Vinoy (1 dywizya Matroy, 2ga dywizya Maudny, 3 dywizya Blanchard; każda dywizya po 2 brygady); 2gi korpus: jenerał Renault (1sza dywizya Subielle, 2ga dywizya Perthant, 3cia dywizya Maussieu); 3ci korpus: jenerał Exea (1sza dywizya Bellemare, 2ga dywizya Mattal, dywizya kawaleryi Champeron).

Armia 3cia pod wyłącznem dowództwem naczelnego wodza i gubernatora Paryża, jenerała Trochu (1sza dywizya Soumain, 2ga dywizya wiceadmirała La Ronciére, 3cia dywizya Liniers, 4ta dywizya Beaufort d'Hautpoule, 5ta dywizya Correard, 6ta dywizya Hugues, 7ma dywizya kontradmirał Pothuau i 2 brygady kawaleryi).

Szefem sztabu głównego jenerała Trochu był jenerał Schmitz, szefem artyleryi jenerał Guyot, szefem inżynieryi jenerał Chabart la Tour.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 6 kwietnia. Jutro i pojutrze odbywać się będzie po kościołach krakowskich kwesta wielkanocna na różne zakłady dobroczynne. Zazwyczaj ogłaszaliśmy dawniej nazwiska osób kwestujących, ale oczywiście mogliśmy to czynić jedynie na zawiadomienie strony interesowanej, osób albo zakładów.

— W kościele Śej Katarzyny na Kazimierzu rozwieszono przy wielkim ołtarzu wysokiej wartości zabytek starożytności z rodzaju tych jakie spotykamy tylko po zbiorach pierwszych stolic europejskich. Jest to kobierzec (*arras*) francuski z pierwszej połowy XVI wieku, a pewnie starszy, przedstawiający w licznych postaciach wielkości naturalnej scenę z domowej tradycyi jakiegoś rodu francuskiego. Kościół otrzymał ten kobierzec w darze od p. Górskiego.

Legenda u spodu jego nie da się całkowicie odczytać dla zawinięcia brzegu, a poczyna się:

„Comment la mête Mata benin rechoit de Lorteiner la....“

Wyższy napis równie gocki brzmi:

„.... Elias l'enfant devant le roi en gugement — et dit qu'il sera demeurant par camp seullement....“

Na postaciach wielce ciekawych z powodu średniowiecznych ubiorów, prawdy portretowej głów, widnieją napisy: *Matabrune, Oriant, Elias, Beatrice*, [illegible] się tak jak i też same postacie czasem kilkakrotnie.

Bliższe badania rozjaśnią nam zapewne treść tego wielce ciekawego obicia, równie jak i jego pochodzenie.

— P. Antoni Pawlikowski doktor medycyny, rodem ze Starego Sącza uzyskał w tych dniach stopień doktora chirurgii na uniwersytecie wiedeńskim.

— P. Stanisław Szymkiewicz uczeń 3go roku prawa i p. Wilhelm Przybylski uczeń 3go roku filozofii na uniwersytecie jagiellońskim, złożyli d. 3 kwietnia egzamina na oficerów obrony krajowej.

— Otrzymujemy następujące sprostowanie z powodu umieszczenia onegdaj doniesienia ze Skawiny:

W d. 29 marca r. b. organa tutejszej policyi przytrzymały w Krakowie Marcina Obersztalskiego, sprawcę kradzieży czterech klaczy we wsi Bronieszowie, w Królestwie Polskiem, tudzież Piotra Kaczora, włościanina z Czulic, u którego jedną klacz skradzioną tutejsi strażnicy policyjni znaleźli.

A ponieważ dał wskazywał, że brakujące trzy klacze z Czulic ku Skawinie wyprowadzone zostały, [illegible] strażnicy udali się w d. 30 z. m. w tym kierunku, i rzeczywiście dowiedzieli się w Skawinie, że w tamtejszym sądzie znajdują się dwie klacze z uprzężą, które [illegible] żydom, którzy przejeżdżali przez Skawinę, [illegible] W d. 31 z. m. sąd powiatowy Skawiński wzmiankowany wóz z klaczą z uprzężą, tudzież drugą klacz w wózku znalezione, nadesłał do Dyrekcyi policyi w Krakowie przez dwóch strażników sądowych p. Antoniego Gołębiowskiego. [illegible]

Podczas oddawania w sądzie krajowym do dziennika podawczego pisma z policyi, p. Gołębiowski, tudzież przybyli z nim p. Józef Jodłowski, mieszkaniec ze Skawiny, [illegible] oddalili się z przed gmachu sądowego z końmi, wózkiem i uprzężą.

Po odszukaniu wózka z końmi w stajni „hotelu narodowego“ przy ulicy Sgo Józefa, [illegible]

Odebrane tym sposobem konie z uprzężą i wózkiem, na którym żadnego nakrycia nie było, oddane zostały w d. 31 z. m. władzy sądowej.

— W miesiącu marcu 1871 aresztowały organa c. k. dyrekcyi policyi w Krakowie osób 404. Z tych oddano sądom cywilno-karnym 111, a mianowicie: za gwałt publiczny 9, za kradzież 61, za sprzeniewierzenie 6, [illegible] za przybranie charakteru urzędowego 1, za dzieciobójstwo 1. Oddano magistratowi miasta Krakowa za żebranie, za bezdomność, brak miejsca pobytu, niemoralne życie, zbiegnięcie z terminu i z domu przytułku i t. d. 165. W szpitalu umieszczono nierządnic 7. Ukarano zaś policyjnie za włóczęgostwo, pijaństwo, ekscesa i t. d. 121. Nadto pociągnięto do odpowiedzialności 72 osób, a mianowicie: za powrót z wydalenia 2, za przewinienie w służbie 24, za przewinienia przepisów dorożkarskich 9, za pozostawienie koni bez dozoru 8, za spieszną i nieostrożną jazdę 5, za samowładne zatrzymanie cudzej własności 4, za przekroczenie przepisów meldunkowych 5, za otwarcie szynków w godzinach niedozwolonych 14, za utrzymywanie muzyki bez pozwolenia 6.

— Nr 13 *Merkurego* zawiera: „Tydzień finansowy“ „Droga żelazna syberyjska“, „Giełda towarowa w Warszawie“; wiadome rubryki handlowo-przemysłowe.

— Nr 14 *Przewodnika Ekonomicznego* zawiera: „O piwowarstwie“; „O finansach Francyi“; „Instytucye ubezpieczeń akcyjne i oparte na wzajemności“; zwykłe rubryki handlowe i przemysłowe.

— W Pradze wyszedł przekład czeski „Zamku Kaniowskiego“ Goszczyńskiego przez O. Berkę.

— W Tarnowie „Towarzystwo muzyczne“ odśpiewa w Wielki piątek o godz. 5½ wieczór w kościele katedralnym „Siedem Słów“ Haydna przy udziale miejscowych amatorek i amatorów, oraz orkiestry katedralnej.

— **Gorlice** 4 kwietnia.

Rada miasta Gorlic na posiedzeniu d. 30 marca przyjmując nadesłany z Wydziału krajowego dokument fundacyjny, mocą którego X. Feliks Pniewski kanonik honorowy Przemyski i proboszcz Jaworowski utworzył fundacyę stypendyjną przeznaczoną dla synów ubogich obywateli miasta swego rodzinnego Gorlic, uchwaliła jednogłośnie w dowód wdzięczności nadanie honorowego obywatelstwa X. Feliksowi Pniewskiemu.

— Wszystko u nas idzie z modą i jak moda szybko przemija. Między innemi panowała u nas niedawno moda ludowej literatury. Chciano stworzyć osobną literaturę ludową, chłopską, [illegible]

Uwagi powyższe nastręczyły nam się z powodu świeżo w Krakowie wydanego [illegible]

— Dwutygodnik lwowski *Rękodzielnik* zaczął [illegible]

— D. 8 marca umarł w Lausanne w Szwajcaryi rzeczywisty radzca stanu rosyjski Żabieński, [illegible]

— D. 29 marca umarł były jenerał gubernator Syberyi wschodniej Michał Korsakow; [illegible]

Obecny rząd paryski ogłasza wprowadzenie nowego kalendarza, postanowionego w r. 1793 przez konwencyę narodową [illegible] dekretem senatu 9 września 1805 r., a z d. 1ym stycznia r. 1806 powróciła Francya do kalendarza Gregoryańskiego.

— Znany spirytysta Hume popisywał się niedawno w Petersburgu w gronie naturalistów ze swemi teoryami, i sam się oświadczył z chęcią wywoływania duchów w ich towarzystwie. Zaproponowano mu, że salę na posiedzenie spirytystyczne urządzą naturaliści, których miał zamiar nawrócić. Hume zgodził się na ten warunek i w umówiony dzień zeszli się wszyscy. Hume zastał przygotowaną salę opieczętowaną dla pewności, że nikt nie mógł się do niej dostać: w sali stał ciężki szklanny stół, a na nim lampa z rewerberem, wszystkie więc ruchy rąk i nóg nie mogły być ukryte. Zasiedli do stołu wszyscy tworząc łańcuch, czyli dotykając palcami do palców sąsiada; wkrótce Hume oświadczył, iż czuje obecność duchów, która się nawet okazuje w ruchach płomienia u lampy. Po zamknięciu wentylatora, lampa przestała się migotać. Znowu Hume obecność duchów dowodził przyspieszonym biciem palca u siebie; ale mu wytłómaczono, iż wraz z nim każdy z obecnych ma puls szybszy, z powodu gorąca i natężenia ręki. Duchy się nie zjawiały. Hume wówczas oświadczył, że może dowolnie zwiększać wagę przedmiotów. Wzięto stojące w kącie wiadro, postawiono na szali, ale raz doszedłszy do równowagi, szale więcej się nie poruszyły. Posiedzenie na tem się skończyło, a szarlatan spirytystyczny pomimo obietnicy więcej nie przyszedł wywoływać duchów w gronie śmiejących się z niego naturalistów.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych przy ulicy Brackiej pod L. 157, otwarta codziennie od godz. 11tej do 4tej.

— Dnia 5 kwietnia częściowa pogoda; termometr od — 2°.4 doszedł do + 6°.8 R. Barometr idzie w górę; o godzinie 6ej rano dnia 6go kwietnia stan jego był 329'''.17, termometru + 1°.4 R. Wiatr zachodni słaby.

— W *Wielki piątek* dnia 7 kwietnia Śgo Epifaniusza męczennika.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Gazeta Lwowska pisze:

Jak było zapowiedzianem, miał przybyć 29 marca na próbę transport z wołami z Bukowiny do Wiednia. Przez ciągłe powtarzanie takich pociągów na próbę w rozmaitych porach roku chciano liczebnie i jak najściślej obrachować, o ile by takie stosunkowo kosztowniejsze transporty wołów w wagonach według systemu Reida lub radcy dworu barona Webera opłacać się mogły na tej linii kolei żelaznej. Tymczasem spóźniła się ta próba a to nie w skutek technicznego ulepszenia wagonów, jak to dotychczas bywało, lecz w skutek dziwnego pojmowania rzeczy ze strony niektórych handlarzy wołami na Bukowinie. Tamtejsze towarzystwo gospodarcze oświadczyło, iż gotowem jest dostarczyć, tak jak to odnośna komisya żąda 36 wołów, uwiadomiło jednakowoż kilka dni przed oznaczonym terminem komisyę, iż pewien handlarz i producent da swoje woły do wagonów na próbę, ale pod tym warunkiem, że ministerstwo pokryje kotzta transportu. W ten sposób musiałoby ministerstwo, chcąc tylko zrobić próbę wydać za przewóz 36 wołów licząc po 20 złr. za sztukę, około 720 złr., który to koszt handlujący ponosi. Tego warunku ministerstwo przyjąć nie chciało, a obecnie układa się z kilkoma większymi rzeźnikami wiedeńskimi, a ci obowiązali się iż dostarczą żądaną ilość wołów, sami pokryją koszta transportu, a ministerstwo zapłaci tylko te wydatki, które przy robieniu próby są niezbędne.

Przegląd Polityczny.

Depesze Telegraficzne.

Paryż 3 kwietnia. Dzienniki rokoszanów wszelkich dokładają starań, aby roznamiętnić ludność i zagrzewać tłumy do boju. Dowóz żywności według *Opinion nationale* w zastraszający sposób zmniejszył się. Aresztowanie Assego nie potwierdza się.

Paryż 3 kwietnia wieczór. Dziennik bonapertystowski *Peuple français* utrzymuje, że lord Lyons otrzymał depeszę od Gladstona, który donosi, iż był u Napoleona w odwiedziny i długo rozmawiał z nim poufnie o sprawach francuskich. *Temps* donosi: Jenerałowie rokoszanów są: Duval, Bergeret, Eudes, Chardon, Ranvier, Piedy, Flourens, Henry i Walster; jako minister wojny urzęduje Cluseret. Dziennik *L'Action* donosi: Henry zabity został w zamęcie walki.

Paryż 4 kwietnia. *Journal officiel* donosi, że wybory komunalne odroczone. Miejsce zatrudnionych poza Paryżem operacyami wojennemi Duvala, Eudesa i Bergereta, zajęli w departamencie wykonawczym Delescluze, Cournet i Vermorel. Reakcya monarchiczna (znaczy to rząd wersalski) uderzyła bez litości (*sic*) w niedzielę na Neuilly a dzisiaj na Vanves i Chatillon. Stawiliśmy silny opór i na całej linii odparliśmy nieprzyjaciela. Smiały rekonesans dotarł do Bougival.

Paryż 4 kwietnia wieczór. Komuna ogłasza oświadczenie, w którem obwinia rząd wersalski o zbrodniczy zamach. *Journal officiel* ogłasza o godz. 11ej rano, że w tej chwili nie należy się niczego obawiać, gdyż tak obrona jak zaczepka należycie są uorganizowane.

Wersal 4 kwietnia. Na posiedzeniu nocnem zgromadzenia narodowego bardzo ożywionem, Thiers oznajmił porażkę rokoszanów i przyrzekł zupełny a rychły koniec powstania.

Bordeaux 4 kwietnia w południe. Depesza urzędowa z Wersalu z d. 3 wieczór, mówi: Rozdraźnieni wczorajszą utarczką, rokoszanie chcieli znowu podstąpić ku Courbevoie i rzucili się tłumnie na Nanterre, Bougival i Rueil, jedna kolumna posunęła się ku Bezons-chateau i Croisy. Z brzaskiem otwarto z Mont Valerien ogień na kolumny; granaty wpadając, w grupy rozganiały je. Rokoszanie szukali ocalenia w Nanterre, Bougival i Rueil i starali się uderzyć na pozycye nasze, ale sami zaczepieni przez 3 brygady i 2 baterye, pod ogniem działowym zmuszeni byli zaniechać tego. Gdy jenerał Vinoy zamierzył okrążyć ich jazdą Dupreila, pierzchli, zostawiwszy na pobojowisku zabitych i ranionych. Byłato straszna porażka. Z drugiej strony liczni rokoszanie uderzyli pod Sevres, Meudon i Petit Bicêtre, ale piechota brygady Lamarquise i żandarmerya wtargnąwszy do Meudon, wyparły stamtąd rokoszanów, którzy zostawili wielu zabitych na ulicach. Żołnierze marynarki jenerała Brusta i brygada Derojut wzięły Petit Bicêtre w oczach Pothuau. Na tej stronie dzień zakończył się bezładną ucieczką rokoszanów, którzy zostawili wielu zabitych a mało jeńców. Dzień ten, który wielkie kosztował ofiary zaślepieńców dających się powodować łotrom, będzie rozstrzygającym dla losów powstania.

Compiègne 3 kwietnia wieczór. Właśnie co wyszły dzienniki wieczorne dzisiejsze. Mówią one: Główna utarczka zaszła na południu pod Chatillon i Fontenay-aux-roses. Flourens miał się tam dostać w niewolę w 8000 ludzi. Mont-Valerien jest w rękach rządu wersalskiego. Podejrzany dowódca tej warowni, został tej nocy usunięty. Jeńców paryskich zaraz rozstrzelano. Mont Valerien wielce przyłożył się do zwycięstwa. Straty Paryżanów są znaczne. Bitwa wypadła z korzyścią dla rządu wersalskiego. Napady Paryżanów rozbijały się głównie o dawniejsze okopy niemieckie.

Marsylia 4 kwietnia, w nocy. Dziś wkroczyło tu 5000 wojska, uderzyło na powstańców i pobiło ich przy stacyi kolei żelaznej. Rokoszanie schronili się za barykady i do prefektury i tam po 6-godzinnym ogniu poddali się. Przywódzcy rokoszu uszli.

Havre 4 kwietnia. Aresztowano tu ajentów rewolucyjnych.

Bern 4 kwietnia, wieczór. Z Francyi donoszą: Narbonne ogłoszona w stanie oblężenia. Jenerał Zeutz opanował ratusz i przymusił rokoszan do zdania się na łaskę. Wywieszono chorągiew trójkolorową po usunięciu czerwonej

Bern 4 kwietnia. Jenerał Roeder wręczył dziś prezydentowi Związku Szwajcarskiego listy uwierzytelniające go, jako posła Niemiec.

Bruksella 4 kwietnia. *Echo du parlament* pisze: Pełnomocnicy Niemiec i Francyi zebrali się dzisiaj na posiedzenie konferencyi. Wczoraj przybyli dwaj specyalni komisarze niemieccy Herzog i Liebenów.

Londyn 4 kwietnia. Armia wersalska blokuje Paryż; porządek we wszystkich wielkich miastach przywrócony.

Londyn 4 kwietnia. W bitwie pod Meudon wojsko wersalskie pobiło rokoszanów na głowę. Stracili oni 2500 jeńców, między tymi jenerała Henri. Polegli Duval i kilku innych dowódzców.

Londyn 4 kwietnia. W Izbie niższej czytano dziś powtórnie bil o tajnem głosowaniu. Enfield oświadczył, że rząd nie zna zamiarów stron układających się o pokój. Nie jest prawdą, aby Holandya zamierzyła poruszyć na konferencyi kwestyę szanowania własności prywatnej na morzu w razie wojny i żądać zdefiniowania międzynarodowego kontrabandy wojennej.

Rzym 4 kwietnia. *Osservatore Romano* ogłasza *breve* Papieża do katolików armeńskich, które nie uznaje legalności zgromadzenia odbytego świeżo w Konstantynopolu i nazywa zamiar wybrania nowego patryarchy w osobie Jakóba Batiazjaryana, nielegalnym i schizmatyckim, a zatwierdza Hassuna, jako jedynie prawdziwego i prawomocnie istniejącego patryarchę Armeńskiego w Cylicyi, wybór jego potwierdzając.

Sztokholm 4 kwietnia. Król i matka jego mają się lepiej. Bar. Richthoffen wręczył swoje listy wierzytelne, jako poseł niemiecki.

Odessa 4 kwietnia. (*Pr.*) Znaczne siły wysyłane są do Turkiestanu; natomiast granica nad Prutem zupełnie ogołocona z wojska. Rosya pozostawia Porcie przywrócenie porządku w Rumunii, na co państwa zachodnie przystały. Zapewniają, że zajęcie Wołoszczyzny nie naruszyłoby pokoju Europy.

Belgrad 4 kwietnia. Wczoraj obchodzono w Serbii 56tą rocznicę walki o niepodległość, nabożeństwem, przyjęciem u dworu, przeglądem wojsk i iluminacyą.

Konstantynopol 4 kwietnia. (*Pr.*) Utrzymują tu, że poseł rosyjski w Wiedniu Nowikow ma zostać posłem w Stambule w miejsce jen. Ignatiewa, przeznaczonego na ministra spraw zagranicznych; do Wiednia ma iść Stremuszow, dyrektor spraw wschodnich w ministeryum spraw zagranicznych.

Washington 3 kwietnia. Minister skarbu Boutwell nakazał w ciągu kwietnia sprzedać 8 milionów dolarów złota a wykupić 10 milionów dol. w papierach.

W parlamencie angielskim z powodu wniosku Cochrane przeciw neutralności rządu angielskiego, Gladstone wyłuszczył, że rząd austryacki przechylał się był na stronę Francyi i dla tego przez Anglię ostrzeżony, zaniechał swoich uzbrojeń, które byłyby wywołały czynne wystąpienie Rosyi. Z tego powodu *Wiener Abendpost* ogłasza telegram posła austryackiego w Londynie do hr. Beusta z d. 8 sierpnia r. z. i odpowiedź kanclerza z d. 9. Hr. Apponyi donosił, że Prusy żalą się na zbrojenie się Austryi i jej dyplomatyczne zabiegi, które także niepokoją Rosyę. Lord Granville upraszał przez hr. Apponiego w Wiedniu, aby kanlerz austryacki miał się na baczności. Hr. Beust odpowiedział, że przygotowania zbrojne Austryi ze względu na jej położenie jeograficzne mają cechę czysto obronną. Austrya nie jest niczem związaną i gotowa jest przystąpić do związku państw neutralnych. Wiadomo, że ten związek nie przyszedł do skutku, gdyż Anglia nie chciała się niczem krępować.

W parlamencie niemieckim ukończyły się kilkodniowe obrady nad wnioskami katolickiemi względem wprowadzenia ustaw zasadniczych do konstytucyi. Do wniosków tych przystąpili z poprawkami republikanie w małej liczbie reprezentowani, albowiem podzielali zasadę wolności kościoła. Wnioski Reichenspergera z poprawkami skrajnej lewicy upadły 223 głosami przeciw 59. W ogóle drugie czytanie konstytucyi skończyło się we wtorek.

Podczas tych obrad nad konstytucyą, kiedy deputowany Sonnemann, redaktor *Frankfurter Ztg*, domagał się wolności druku, znalazły się w Izbie głosy, co wymawiały mu, że jest zwolennikiem Francuzów. Maluje to wybornie parlament liberałów niemieckich, którzy wszystkich swobód jak i wolności druku pragną tylko dla siebie. *Frankf. Ztg* nie była i nie jest francuską, ale też nie jest specyalnie cesarską i pruską.

W Berlinie odbywała się onegdaj pod przewodnictwem króla narada jenerałów, ze względu na zachowanie się wojsk pruskich wobec powstania paryskiego. Na naradę tę zjechał nawet z Amiens jenerał Goeben, a uczestniczyli na radzie: Bismark, Moltke, Królewicz, Roon, Podbielski, Treskow i Albedyll. Wojsko pruskie ma się zachować neutralnie, ale za najmniejszem naruszeniem punktów przedugodnych przez powstańców, uderzyć na nich.

Po porażce paryskiego ruchu w dwóch dniach po sobie następujących przyjdzie może miasto Paryż do opamiętania i samo zerwawszy się na nogi, rozpędzi przedmiejskich socyalistów i komunistów. Jeżeli Thiers wejdzie w ugodę, wtedy sam ustąpi stanowiska swego przeciwnikom.

W dziennikach rosyjskich znajdujemy wzmiankę, że delegaci różnych powiatów bułgarskich powróciwszy z Konstantynopola ze zjazdu kościelnego zawiązali się tajne w komitety i postanowili niezezwalać na rządy duchowieństwa fanaryockiego (greckiego), lecz każdego władykę, któryby lud uciskał, zabić albo wypędzić, uważać dyecezye, któreby uznały patryarchat grecki w Stambule, za dopuszczające się zdrady kraju, wypędzić nauczycieli greckich. Spiskowi liczą na wsparcie Rosyi w razie gdyby Porta przeciw spiskowym wystąpiła. W Bułgaryi ścierają się bowiem już nie dążności unii z Rzymem ze schizmą, jak było do niedawna, lecz wpływy rosyjskie z tureckiemi na polu kościelnem: synod petersburski z patryarchą greckim w Konstantynopolu.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Berlin 5 kwietnia. Parlament przyjął jednogłośnie wniosek Frankenberga, aby rodakom zagranicznym wyrazić podziękowanie za udowodniony udział ich. W rozprawach nad tym przedmiotem wyraził się Miquel następnie ze względu na Niemców austryackich: Nie chcemy wdawać się w wewnętrzne sprawy Austryi, ale postawa Niemców austryackich w ciągu wojny przyczyniła się do utrzymania neutralności Austryi. Z zupełną przychylnością spoglądamy na walki i usiłowania Niemców austryackich, aby przynajmniej w ziemiach dawnych krajów cesarstwa niemieckiego utrzymać właściwości plemienne, obyczaje i cywilizacyę.

Monachium 6 kwietnia. 42 profesorów tutejszego uniwersytetu wystosowało do dziekana X. Döllingera adres, w którym wyrażają swoje bezwzględne przystąpienie i uznanie jego zachowania się w kwestyi nieomylności, a nadto wzywają go, aby wytrwał w walce za prawdę.

Luxemburg 5 kwietnia. Doniesienia dziennikarskie o rokowaniach albo zawarciu traktatu względem wejścia Luxemburga do cesarstwa Niemieckiego, niemają najmniejszego faktycznego punktu oparcia.

Bruksella 5 kwietnia. Konferencya pokojowa miała dziś przed południem posiedzenie.

Wersal 4 kwietnia wieczór. Depesza urzędowa o dzisiejszej walce mówi: Powstańcy doznali dziś nowej stanowczej porażki. Wojsko z podziwienia godną natarczywością zdobyło redutę w Chatillon i obsadziło ją; przeszło 200 jeńców przyprowadzono do Wersalu. Dowódca legionu wzięty w niewolę. W samym Paryżu nie przyszło do starcia się, jednak dostrzegać się daje przerażenie Komitetu i jego zwolenników. Assy uwięziony jest przez swoich. 22 członków Komuny podało się do dymisyi. Wszystko wróży rychłe i szczęśliwe rozwiązanie.

Wersal 5 kwietnia godź. 9½ wieczór. Rokoszanie z warowni Issy i Vanves nie przestają bić z dział na redutę w Chatillon, lecz bezskutecznie. W nocy uderzyli na Sèvres, ale odparto ich. Rząd paryski nakazał pobór ludzi nieżonatych od 17 do 35 lat wieku. *Mot d'Ordre* przyznaje, że gwardya narodowa poniosła ciężkie straty. Wieść obiega, że w Limoges wybuchły zamieszki.

Marsylia 5 kwietnia. Zupełna panuje tu spokojność. 500 jeńców stawiono przed sąd wojenny.

Madryt 5 kwietnia. Senat wybrał prezesem Santa Cruz; wiceprezesami: Cordova, Figuerola, Madrazi, Silvela. *Epoca* mniema, że kongres liczyć będzie 140 członków opozycyjnych. Oczekują zmiany ministerstwa w duchu progresistów. Według *Tiempo*, zamierza Nocedal żądać postawienia ministerium w stan oskarżenia.

Kurs. Wiedeń 6 kwietnia, godz. 2 min. — 5% zjedn. dług państwa bąnku —·—. — Zjedn. dług państwa w srebrze —·—. — Losy z r. 1860 —·—. — Akcye banku 729·—. — Akcye kredytowe 275 90. — Londyn —·—. — Srebro —·—. — Dukat 5·89. — Lombardy 181·10. — Losy z roku 1864 125·25. — Akcye franco-austr. 114·25. — Napoleony 9·98—. — Akc. kol. gal. Karola Ludwika 264·25. — Akcye kol. Lwow.-Czerniow. 179·—. — Akc. kol. północ.-wsch. 158·25. — Akcye banku związkow. (Vereinsbank) 109.—. — Akcye banku jenerąl. 93.—. — Renta w srebrze 68.50. — Oblig. indemniz. gal. 74·25. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 164·50 — Akcye anglo.-banku 273 75. Akcye kol. rządow. 418·50. — Akcye kol. siedm. 168·50. — Akcye kol. Rudolfa 161·75. — Akc. kol. Pardubic. 177·75. — Akcye kol. północ. 222·50. — Tramway 217·—. — Akcye banku budowy 81·—. — Akcye kol. wschod. 85·50 — Akcye kolei Alföd. 173·50. — Akcye banku anglo-węgiersk. 84.—. — Usposobienie giełdy: najstalsze.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY
Antoni Kłobukowski.

Ogłoszenie licytacyi.

Nr. 8. (452)

Magistrat król. wolnego miasta Podgórza podaje do powszechnej wiadomości, iż celem wydzierżawienia pobierania targowego, podczas jarmarków, od 1go Maja 1871 r. aż do ostatniego Kwietnia 1872 roku, odbędzie się w dniu **25tym Kwietnia 1871 r.** w gmachu Magistratu o godzinie 10ej przed południem publiczna licytacya.

Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie 474 złr. 63 cent. w. a.

Wadyum wynosi 50 złr. w. a.

Deklaracye pisemne w czasie trwania ustnej licytacyi będą przyjmowane.

Warunki licytacyi mogą być przejrzane w biórze Magistratu.

Podgórze d. 31 Marca 1871 r.

Nauczycielka

muzykalna, znająca język francuski, niemiecki i angielski, poszukuje umieszczenia. — Bliższa wiadomość poste restante **A. W. M.** we Wągrowcu, W. Ks. Poznańskie. (495-1-2)

Mieszkanie

na II. piętrze, z 9 pokoi, przedpokoju, kuchni, spiżarni, wozowni, stajni i t. d. złożone — całkiem nowe — przy ulicy Poselskiej pod L. 136, będzie od **1go Lipca** b. r. **do wynajęcia.** — Wiadomość u właściciela w tym samym domu na I. piętrze. (480-7-3)

10,000 sztuk parasolek do wyboru



Ogromna sprzedaż parasolek, jaką miałem w przeszłym roku, spowodowała mnie do zwrócenia mojej głównej uwagi na ten artykuł; wakutek tego wszedłem w stosunek z najpierwszemi fabrykantami materyj jedwabnych, aby dostać tanich i dobrych materyj, jak niemniej przez całą zimę wyrabiałem ten towar, przez co skorzystałem na kosztach produkcyi. Wszystkie te fakta doprowadziły do rezultatu, że towar w porównaniu z zeszłym rokiem jest *piękniejszy, lepszy i tańszy*; nie trzeba więc się ludzić żadną konkurencyą, gdyż przy tak niskim zysku, jaki ja sobie postawiłem, odjęta jest każdemu możebność ze mną konkurować.

Wiosenne parasolki.

1 sztuka z materyi 50 c.
1 szt. z cienkiego jedwabiu różnego koloru złr. 1·20, 1·80.
1 szt. tych samych podszytych jedwabiem złr. 1·80, 2·30.
1 szt. bardzo ozdobna, garnirowana lub nie, zł. 2·70, 3·20, 3·80.

Wielkie parasolki.

1 sztuka z materyi cnt. 80, 90.
1 szt. największego gatunku złr. 1·10, 1·20.
1 szt. z ang. atłasu wełn bardzo modne złr. 1.
1 szt. taka sama, podszyta złr. 1·40.
1 szt. alpakowa, angiel. materya, nie do zniszczenia złr. 1·50.
1 szt. najwięk. gatunku podszyta złr. 1·80.
1 szt. z najlep. lyońskiej materyi we wszystkich modnych kolorach, stosownie do wielkości zł. 2, 2·50, 2·80.
1 szt. taka sama z podszewką złr. 2·90, 3·40, 3·80, 4·20.
1 szt. najlep. gatunku, garnirowana lub nie, złr. 4·50, 5, 5·50, 6.

Największa elegancya.

Najefektowniejsze, najlepsze co dotąd wyrabiane są parasolki Frou-Frou, z najlepszego jedwabiu lub atłasu.
1 szt. bogato ubrana wiosenna złr. 3·50, 4.
1 sztu. bogato ubrana wielki gat. złr. 5·50, 6.
1 szt. z modną laską do górskich spacerów złr. 6, 6·50. (357-2-12)

Parasolki do spacerów górskich.

Wielki gatunek z modnemi dużemi laskami 1 sztuka z materyi alpakowej złr. 1·80, 2.
1 szt. taka sama garnirowana złr. 2·4, 2·80.

Parasolki en-tout-cas.

1 sztuka wielkiego gatunku z ang. wełnian atłasu, ma połysk jak jedwabny atłas złr. 1·50 z podszewką złr. 1·90.
1 szt. z ang. materyi alpakowej nie do zniszczenia złr. 1·80, z podszewką złr. 2·40.
1 szt. z ciężkiej materyi jedwabnej złr. 4·50, 5, 5·50.

Parasolki mężkie.

1 szt. z atłasu wełnian. złr. 1·80, taka sama z podszewką złr. 2·20.
1 szt. z ang. alpaki złr. 2·20, taka sama z pod szewką złr. 2·60.

Deszczochrony.

1 sztuka zwykłego gat. wielki złr. 1·30 do 1·90.
1 szt. z angiel. materyi, wyrabianej z włósia końskiego, podobnej do materyi jedw. złr. 3, 3·50, 3·80.
1 szt. z najlep. lyońskiej materyi jedw. złr. 5·50, 6, 6·50.
1 szt. najlepsz. gatunku złr. 7·50, 8·50, 9·50.

Kupujący hurtownie otrzymują zniżkę.

☞ **Aby uniknąć pomyłek upraszam dokładnie adresować:**

Bazar A. Friedmann in Wien, Praterstrasse Nr. 26.

Siewniki ręczne do Buraków

nowego wynalazku, rzucające ziarno na 6 cali, są do nabycia **w Domu zleceń i Składzie Nasion przy ulicy Ś. Jana pod L. 292,** ☞ **wchód od przecznicy** ☜ po cenie złr. 22 w. a. bez opakowania.

Sposób obchodzenia się z Siewnikiem dołącza się kupującemu. (458-1-3)

Ziemniaki do Tarnowa.

Podpisany podaje niniejszem do wiadomości panów właścicieli dóbr i gospodarzy, że **w tym roku puści w ruch swą Fabrykę krochmalu ziemniaczanego i syropu,** i zwraca uwagę tych, którzy mają sadzić ziemniaki na tę okoliczność, że przy najbliższym zbiorze **potrzebować będzie bardzo znacznej ilości ziemniaków.**

W. A. Schothen. (461-1-3)

W dworskim folwarku **Wilkowice** o 1 milę od Bilska odległym jest **5 sztuk 1 do 1½ rocznych**

BUCHAI

oryginalnej holenderskiej rasy do sprzedania.

Ustnych wyjaśnień udziela tamże Zarząd gospodarczy, pisemnych zaś udziela **centralny Zarząd dóbr Buczkowice,** poczta Bielsk. (490-1-4)

WAL. FUCHSA SYN w BIAŁY

oznajmia, iż ma powozy w różnych kształtach po najmierniejszych cenach do sprzedania. (439-3-)

Główna wygrana 220.000 złr. najniższa wygrana 170 złr.

Dnia 15go Kwietnia 1871 odbędzie się wielkie ciągnienie, przez rząd założonej i poręczonej c.k. austr. Pożyczki państwowej z roku 1864, w kwocie **120 Millionów 983.000 złr.** Pomiędzy 400.000 wygranemi pożyczki, znajdują się wysokie trafie: 20 po złr. 250.000, 10 po 220.000, 60 po 200.000, 81 po 150.000, 20 po 50.000, 20 po 25.000, 1 na 20,000, 29 po 15.000, 471 po 10.000, 352 po 5.000, 452 po 2000, 783 po 1.000, 1350 po 500 it.d. i 170 złr. w.a. jako najniższa wygrana każdego wyciągniętego losu.

Żadna inna pożyczka loteryjna nie nastręcza tyle szansy do wygrania, jak ta, i każdemu dana jest sposobność, małą wkładką wygrać 220.000 złr. Jeden Los z Seryą i numerem wygranej, kosztuje 2 złr. 3 Losy 5 złr., 7 Losów 10 złr., 15 Losów 20 złr wal. austr. w bankotach.

Łaskawe zlecenia za nadesłaniem gotówki wypełniają się szybko, sumiennie i ołpatnie; do każdego zlecenia dodaje się urzędowy plan gry, udziela się wyjaśnienie na każde zapytanie, a po odbytem ciągnieniu przesyła się bezpłatny Wykaz wygranych każdemu uczestnikowi, niemniej wygrane pieniądze natychmiast wypłaconemi będą. Upraszam więc o bezpośrednie zgłaszanie się do podpisanego Domu handlowego (390-6 8)

***J. Breycha* w Frankfurcie a. M.,** grosse Friedbergerstrasse, 41

W nocy z 28 na 29 Marca b. r.

☞ **skradziono** ☜

Listy zastawne polskie,

od których dotyczących kuponów i niektórych sztuk jeszcze nie odszukano, a mianowicie:

Lit. ***D.*** Nr. **93, 162, 96213, 96569, 97734** z kuponami, **Talon** od 9 kuponów III. ***1 Ser.***:
Lit. ***B.*** Nr. **7281, 10754, 10893, 11836, 13390, 18776, 19745, 25933, 26017, 28131, 28628, 140965, 141623, 13250**
Lit. ***C.*** Nr. **31680, 33539, 38820, 41210, 41561, 49279, 57543, 57971, 62713, 65110, 63159, 72835, 74940. 77432, 78044, 86674.**
Lit. ***D.*** Nr. **95953, 102486, 104131, 106498.**
Lit. ***B.* 2 *Ser.*** Nr. **203330, 206748, 208500.**
Lit. ***C.*** Nr. **217782.**
Lit. ***D.*** Nr. **260286, 262830, 267442.**

Talony od 18tu kuponów 5-procentowych nowych Listów zastawnych z roku **1869.**
Lit. ***C.*** Nr. **38629, 38655.** (538-2-3)
Lit. ***D.*** Nr. **62744.**

W razie natrafienia na powyższe numera, uprasza się niniejszem o natychmiastowe uwiadomienie pod adresem:

Skład medykamentów J. Zakrzewskiego w Warszawie, Podwale Nr. 500 (17).

Podpisany Komitet ma zaszczyt niniejszem zaprosić na **jarmark szlachetnych koni do chowu**

☞ **w d. 24 i 25 Maja 1871** ☜

w Neubrandenburg (Meklemburg)

odbyć się mający.

Ustanowiony w roku 1869 jarmark w ubiegłym roku sprowadził 800 koni, pomiędzy którėmi 100 szlachetnych ogierów i liczne dobrane czwórki i pary, — a na ten rok licznie się zgłoszono z najsłynniejszych stad meklemburskich i pogranicznych pruskich prowincyj

Kupujący będą mieli wielki wybór koni tak do chowu jak i do zwykłego użytku, i tę wielką korzyść, że będą *mogli kupić konie z pierwszej ręki.*

Neubrandenburg stacya kolei Friedrich-Franz odległą jest od Berlina o 5 godzin, od Szczecina o 3, a od Hamburga o 8 godzin. (525-1-3)

Komitet:

Tajny radca dworu Brückner, von Klinggraeff-Chemnitz, radca Loeper, baron von Maltzan-Kruckow, von Michael-Grossplasten, von Oertzen-Remlin, Pogge Gevezin, hrabia Schwerin-Göhren, Siemers-Teschendorf.

☞ **Już nie potrzeba kaloszy.** ☜

Wiedeński lak olejno-kauczukowy.

Przez nacieranie tym wybornym lakiem, nabiera obuwie jasnego połysku i staje się wodotrwałem. — Jedna flaszka wraz z wskazówką użycia **90** c.

Eau Sibirienne (Frostgeist)

służy do szybkiego oddalenia zastarzałych uszkodzeń wskutek mrozu, pęcherzów i t. p. i jest wybornym środkiem przeciw tym cierpieniom. — Jeden flakon z wskazówką **1** złr. **60** c.

AXICON.

Jedyny i pewny środek, aby karabiny, szable, rękojeści od pałaszy i wszelkie gatunki towarów stalowych zakonserwować, uchronić od rdzy, takowe czyścić bez uszkodzenia stali lub politury. Z tego to powodu takowy panom posiadaczom broni, fabrykantom towarów stalowych, jak najusilniej się poleca. — Słoik wraz z objaśnieniem **80** c.

***F. Müller* w Wiedniu.**

☞ Jedyny Skład na całą Galicyą u p. **JAKÓBA GOLDWASSERA w Krakowie,** przy ulicy Floryańskiej w hotelu „pod Różą“. (187-7-12)

Miejsce kuracyjne GLEICHENBERG w Styryi.

Środki lecznicze.	Leczy słabości.	Miejscowe urządzenia.	Komunikacye.
Wyborny klimat, doskonała żętyca kozia, zdroje: Johannisbrunnen, Klausner, Stahlquelle, Konstantiusquelle.	Katary organów oddechowych, trawienia, moczowych i płciowych, tuberkuły, skrofuły i bezkrwistość.	Wygodne pomieszkania, salony kuracyjne, czytelnie, dobre restauracye, orkiestra i teatr letni.	Komunikacyą ze stacyą kolei w Gracu i Spielfeld, załatwia dwa razy na dzień poczta.

☞ **Zamówienia na wody mineralne** należy adresować do Zarządu zdrojowego w Gleichenbergu. (345-3-8)

☞ **Broszurę o wodach gleichenberskich** otrzymać można bezpłatnie we wszystkich większych księgarniach w Austryi, niemniej we wszystkich handlach wód mineralnych i przez **Dyrekcyą Towarzystwa akcyjnego Gleichenberskiego w Gracu.**

Język angielski.

Wykwalifikowany Nauczyciel z ukończoną angielską edukacyą, poszukuje lekcyj prywatnych lub w Instytutach publicznych. Życzący pobierać lekcye, raczą zostawić swój adres w Księgarni Wgo ***Friedleina,*** lub u Wgo ***Góreckiego*** w Sklepie wyrobów żelaznych przy Rynku. (489-2-2)

Dentysta z Berlina
J. Dłużyński
ul. Floryańska L. 333, I. piętro.
(56 28-

Podziękowanie

WPanu
Józefowi Trauczyńskiemu
Aptekarzowi w Krakowie.

Dowiedziawszy się w jesieni 1870 r. od mego zięcia Zygmunta Janowskiego z Falejówki, że jego ojciec Liberat Janowski i zięć mój **maści niszczącej odgniotki** skutecznie użyli, udałem się zaraz do WP. Dobr. o przysłanie je, która mnie i wielu innych od tyloletnich cierpień uwolniła. Teraz znów poleciłem odebraną maść innym, którzy nią także **zupełnie nagniotki wygubili,** co wszystkim cierpiącym oznajmiam i polecam.

Godowa 3go Marca 1871 r.

(457-1-3) ***Adolf Kern.***

W Bistuszowy, w powiecie Tarnowskim, 2 mile od Tarnowa i stacyi kolejnej odległej, na gościńcu z Tarnowa do Tuchowa prowadzącym, jest do **sprzedania:**

Młyn i Tartak a z tem 8 morg. pola, Propinacya, Karczma duża nowa z 2 morg. pola, 60 morg. lasu grubego, Buki i Jodły.

Wiadomość u właściciela w Wierzchosławicach przy stacyi kolejnej w Bogumiłowicach, a listy adresować proszę **M. Z.** poczta Wojnicz. (498-1-3)

Dobra Oświecim

z przyległościami, w bardzo korzystnym punkcie handlowym, przy stacyi kolei i tuż przy granicy pruskiej położone, dla familijnych interesów są **do sprzedania z wolnej ręki każdego czasu,** całkowicie lub parcellami.

Bliższa wiadomość na miejscu lub listownie opłatnie pod adresem: Wny ***Gustaw Dąmbski*** w **Oświecimiu** poste restante. (4?3-3 4)

Soeben erschien: (3. sehr vermehrte Auflage) 30,000 Exemplare im In- und Auslande bereits vergriffen.
Die geschwächte Mannskraft, deren Ursachen und Heilung. Dargestellt von Dr. Bisenz, Mitglied der medic. Facultät in Wien. Preis 1 fl. 20. Mit Francopostversendung
Zu haben in der Ordinationsanstalt für **Geheime Krankheiten** (besonders Schwäche) von **Med. Dr. BISENZ,** Stadt, Currentgasse 12 in Wien. Tägliche Ordination von 11—4 Uhr. Auch wird durch Korrespondenz behandelt und werden die Medikamente besorgt. (Ohne Postnachnahme.)
15 59)

UPŁAWY

i wszelkie pomimowolne **nasieniotoki,** niemniej wynikłe ztąd i z innych chorób **osłabienie mężkie** leczy gruntownie wedle ściśle naukowych zasad, opartych na wielokrotnem doświadczeniu w szpitalach, w kilku dniach, za pomocą prostego, nie bolesnego sposobu (bez maszynek, które bez kwestyi są szkodliwe), Dr. medycyny i chirurgii, emeryt. lekarz c. k. ogólnego szpitala **w WIEDNIU,**

Stadt, Gonzagagasse 9, drzwi N. 20.

Ordynuje codziennie od 12ej do 4ej. **Także listownie,** albowiem każdy pacyent może ten sposób leczenia sam wykonywać. (523 2 8)

Obwieszczenie.

L. 404. (454-3-3)

Celem zabezpieczenia robót konserwacyjnych na całej przestrzeni drogi krajowej Sądecko-Niedzickiej w odziale Nowo-Sądeckim i Tylmanowskim za kwotę 11,645 złr. w roku 1871 wykonać się mających, odbędzie się w biurze Wydziału Rady powiatowej **dnia 12 Kwietnia b. r. licytacya** ofertowa.

Oferty przyjmowane będą do 2giej godziny po południu. Warunki licytacyjne można przejrzeć w Wydziale powiatowym od 8ej aż do 2giej godziny z południa.

Z Wydziału powiatowego.
Nowy Sącz 31 Marca 1871.

Licytacya koni.

W dniach **11go** i **12go Kwietnia r. b. sprzedane zostaną** przez publiczną głośną licytacyą w **Krakowie** na Kleparzu około

60 sztuk koni pociągowych od artyleryi jako nadliczbowych.

Oferty pisemne w czasie licytacyi przyjmowane będą. (497-2-3)

W HANDLU LEONA FEINTUCHA wysprzedaż wysortowanych Towarów.

(396-6-6)

Farba do znaczenia nie dająca się zniszczyć

jest niezbędnie potrzebną dla *właścicieli hotelów, restauratorów, zakładów kąpielowych, instytutów* i dla każdego *domowego gospodarstwa.*

Tą farbą można wyznaczyć 1000 sztuk bielizny w jednej godzinie, przeto znaczenie bawełną jest zbyteczne.

1 flakon na próbę farby do znaczenia 1 złr.
1 większy flakon „ „ „ 3 „
1 Stępel na bieliznę z 2 literami 30 do 80 c.
1 „ „ „ w kształcie monogramu c. 90, 1·80.
1 sztuka liczby do numerowania 6 c.
1 poduszka do farby z pędzelkiem 10 c.

Dla wygody Szan. publiczności mam wszelkie litery do dowolnego złożenia, jakoteż wszelkie gatunki stępli gotowych na składzie, *roboty rytownicze liczą się jak najtaniej.* 100 listów lub kopert 35, 55, 95 c., na grubym papierze prążkowanym 1 złr. 10 c.

Odbicie 100 monogramów na papierze lub kopertach 45 c.

100 biletów wizytowych 66, 85 c, 1 złr. 25 c.
1000 pieczątek ładnie wykonanych 2 złr. 50 c.

Powyższe przedmioty, za których dobroć *ręczy się,* są do nabycia jedynie tylko za pobraniem u **BETTELHEIMA w Wiedniu,** Weihburggasse 23. (526-1-20)

MARIENBAD w Czechach.

Rozsyłka wód mineralnych i produktów zdrojowych, jakoto: słynnych wód z solą glauberską

Kreuzbrunn i Ferdinandsbrunn

Waldquelle (na katary organów oddechowych), **Rudolfsquelle** (na choroby organów moczowych), **Soli zdrojowej** i wyrabianych z niej **Pastylek, Mułu mineralnego,** który co do obfitości składników żelaza z żadnym w porównanie iść nie może. Sprowadzanie wody w butelkach dla lepszego przechowania, lepszem jest aniżeli w kamionkach.

Broszury o zdrojach i przepisy użycia rozsyła bezpłatnie.

(534-1-6) ***Inspekcya zdrojowa***

Kurs papierów i pieniędzy

Kraków 6 kwietn.	żądają	płacą
Sreb. pol. st. za 100 zł.	—	—
„ nowe obr. „	—	—
Listy zast. pol. z kup.	90 25	89 —
Bankn. pol. 100 złr.	417	413
Ruble ros. za 100 rs.	162½	161¼
Talary pr. za 100 tal.	184¾	183½
Bankn. pr. za 100 złr	82	81¼
Srebro nowe austr.	123	122¼
Dukat ważny	5 90	5 76
Napoleon d'or	10 —	9 83
Półimperyały ros.	— —	— —
4½ gal. listy zas. z k.	74	73
5% „ „ „ „	82¾	81¼
Obl. indemniz. z kup.	77	76¼
Ak. k. g. z dyw. bez. k.	366	360
„ L. Cz. z całą wpł.	176	173
Losy prem. węgiers.	93 —	91 —
„ 6% ban. rustyk.	— —	— —
Listy gal. ban. hip.	— —	— —
Wiedeń 5 kwietn.		
5% zjed. dług pań. ban.	58 70	58 60
5% „ „ „ sreb.	68 50	68 40
Obl. ind. niż. Aus	97 —	96 50
„ „ czeskie	95 50	94 50
„ „ węgiers.	80 20	79 80
„ „ galicyj.	74 75	74 25
„ „ bukow.	72 50	72 —
„ „ siedmg.	74 75	74 25
Pożyczka głod. gal.	— —	— —
5% węg. pożycz. kol. (w złr.) 120 złr. (600	107 25	107 —

Listy zastawne	żądają	płacą
5% Banku nar. los.	97 50	97 20
4½ galicyjskie	72 25	71 75
5% „	82 —	81 —
6% gal. zakł. kr. włoś.	88 25	87 75
5% węgierskie. los.	— —	89 85
5% zakł. kred. austr.	106 60	106 40
5% zakł. kred. austr. spłac. w 33 lat.	87 25	87 —
5% Domin. paf. 120 fl.	123 —	122 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. z r. 1839	280 50	279 50
„ „ „ 1854	89 75	89 25
„ „ „ 1860	95 40	95 20
„ „ „ 1864	124 —	123 75
„ Comorénte	25 —	23 —
„ Kredytowe	163 —	162 50
„ żegl. par. na D	100 —	99 —
„ Księcia Salm	40 —	39 —
„ „ Palfy	30 —	29 —
„ ks. Klary	36 —	35 —
„ hr. St. Genois	28 50	27 50
„ miasta Bud.	34 —	33 —
„ ks. Windischgr.	22 50	21 50
„ hr. Waldstein	23 —	22 —
„ hr. Keglevich	17 —	16 —
„ Rudolfa	15 50	14 50
Akc. bank i przem.		
Banku narod. austr.	728 —	726 —
Zakładu kredytow.	274 20	274 —
Żeglugi par. na Dun.	599 —	596 —
Kolei półn. Ferdynan.	2192	2187
„ rządowej fr.-a.	415 50	415 —

	żądają	płacą
Kolei zachodn. c. El.	221 50	220 50
„ Pardubickiej	176 —	175 50
„ południowej	180 50	180 —
„ Galicyjskiej	257 50	257 —
„ Czerniowieckiej	174 —	173 50
Kol. węg. półn. wsch.	158 50	158 —
ks. Rudolfa 200 fl. w. a.	161 —	160 50
Akc. kol. Alf. finmań.	172 50	172 —
„ „ Kosz.-Bogum.	93 —	92 50
„ „ Siedmiogrodz.	167 25	166 75
„ „ Cisańskiej.	249 25	249 —
„ „ Wschod. węg.	85 75	85 25
Akcye Bank. ang. au.	270 —	269 50
„ „ angl. węg.	— —	— —
„ Zakł. kred. węg.	93 25	92 75
„ banku frank. austr	114 75	114 25
„ „ węgierskiego	68 50	68 —
„ „ kraj. galicyj. we Lwowie	— —	— —
„ wied. d. obr. płod.	93 50	93 —
„ galic. hipotecz.	117 —	116 —
„ austr. związkow.	109 —	108 50
„ dla obrot. ogól.	165 —	164 —
„ Tow. han. pł. leś.	31 25	30 75
Oblig. pierwszeństw.		
Kol. Ces. Elż. 5% za 100 fl. k. m.	— —	— —
„ (sr. pr. 100 fl. w. a.	— —	95 —
„ (Emis. 1862) „ „	93 60	92 60
Kolei rząd. St. 500 fr.	139 -	138 —
„ „ Emis. 1867 „	133 75	133 25
Kol. połud. St. 500 fr.	112 75	112 50
„ Bony 1870-1874 6%	— —	241 —

	żądają	płacą
Kol. półn. C.F. 100 fl. k. m.	91 25	91 -
„ „ „ za 100 fl. w. a.	88 50	88
„ w sreb. 5% „ „ „	104 50	104 30
Kol. zachod. Czes. za 300 fl. a. w. sr. 100 fl. w. a.	95 —	94 50
Kol. połud-półn. niem. — 5% — za 100 fl.	— —	— —
— — w srebrze „	96 —	95 50
Kol. Gal. K. L. 300 fl. w. a. w srebrze 5% za 100	103 75	103 25
Kol. Gal. K. L. Emis. II.	— —	100 50
Kol. Lw. Cz. po 300 fl. (w sr. 5% za fl. 100)	79 —	78 50
„ „ „ Emisya 1867.	90 50	90 —
Kol. I Sied. fl. 200 a. w.	89 50	89 25
ks. Rudolfa po 300 fl. — (w sr. po 5% za fl. 100	90 —	89 75
„ półn. czes. po 300 fl. a w sr. po 5% za 100 „	96 60	96 30
Tow. Żegl. par. na Dun. za fl. 100 m k.	96 —	95 50
Austr. Loyd fl. 100 m. k.	— —	— —
Tow. prags. przem. żel. po 300 fl.	102 50	102 —
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	— —	— —
„ — obrączk.	5 90	5 80
Złoto *al marco*	— —	— —
Napoleondory	9 97	9 96⁵
Fryderyki	— —	— —
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwerayny angielskie	12 60	12 50

	żądają	płacą
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	123 —	122 75
Srebro, kupony	123 —	122 60
Talary związkowe	— —	— —
Prus. bilety kas.	1 85	1 84⁵⁰
Lwów 4 kwietnia.		
Dukat holenderski	5 83	5 77
„ cesarski	5 86	5 80
Półimperyał rosyjski	10 15	10 —
Rubel srebr. rosyjski	1 96	1 90
„ pap. „	1 63¼	1 62¼
Talar pruski	— —	— —
Listy z. To. kr. gal. 5%	81 75	80 30
„ „ 4%	72 75	72 25
Listy zast. banku hip	88 25	87 80
Obligi indem. b. kup	74 80	74 25
Akcye kol. gal. b. kup.	255 —	254 —
„ „ lwow.-czer.	178 75	177 75
Akcye Banku hip. gal.	119 —	117 —
Warsz. 4 kwietn.		
Listy zast. 1 ser. rub.	90 53	90 3
„ „ 2 ser. „	88 70	88 20
kupon „	— —	1 13⅓
Listy zastawne nowe	88 -	87 60
kupony	— —	1 41⅔
Listy likwidac. „	72 80	72 38
kupon „	— —	1 36⅔
Kolej warsz. wied. „	71 25	70 50
„ warsz. byd. „	— —	— —
„ warsz. teresp. „	111 —	110 —
„ „ łodzka	101 —	— —

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

	Odchodzą rano	Odchodzą po poł.	Przychodzą rano	Przychodzą po poł.
w Krakowie: lwowski	11.30	10.28	5.41	3.11
„ „ miesza.	7.—	—	—	8.53
„ wielicki	9.—	—	—	5.38
„ wiedeński	6. 3 / 10.10	3,33	9.52 / 11.59	9. 5
„ na Oświęć. wrocławski	6. 3	—	9.52	3.21
„ do Wrocław. mysłowic.	8.—	—	—	3.21
„ warszawski	8.—	—	—	6.30
w Wieliczce: krakowski	—	5.—	9.38	—
w Tarnowie: krakowski	n.12.31	2.12	n.12.26	2. 6
„ „ miesz.	9.52	—	9.42	—
„ lwowski	3.35	12.31	3.24	12.23
„ „ miesz.	—	5.58	—	5.48
w Rzeszowie: krakowski	n. 2.41	5. 6	n. 2.35	5.—
„ „ miesz.	—	1.19	—	1.—
„ lwowski	n. 1.13	—	n. 1.—	—
	9.28	—	9.19	—
„ „ miesz.	—	2.44	—	2.24
w Przemyślu: krakowski	5.—	7.54	4.54	7.39
„ „ miesz.	—	4.32	—	4.17
„ lwowski	—	6.39	—	6.29
	—	10.48	—	10.35
„ „ miesz.	10.53	—	10.33	—
we Lwowie: krakowski	n. 3.30	8. 7	7.37	11
„ „ miesz.	6.42	—	—	8.—
„ brodzki	8.52	n.11.50	2,50	n. 7.24
„ czerniowiecki	10.49	10.20	—.	—
w Brodach: lwowski	p. 3.23	10.50	3.23	12.21
w Czerniowcach: lwowski	—	—	7.—	9 13
w Mysłowicach: krakowski	11.33	—	—	—
w Warszawie: krakowski	9.—	—	—	8.51
w Wiedniu: krakowski	8.—	5.— / 3.39	4.— / 3.50	7.32

Wydawca: *Stanisław hr. Tarnowski.* Czcionkami Drukarni „CZASU“ *W. Kirchmayera.* Rządzca Drukarni: *Józef Łakociński.*